

354

Str. 10  
Biblioteka Seminarjum  
Prawniczo-Ekonomicz. Kat. Uniw. Lub.  
L U B L I N

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZALNEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

# SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU  
TERYTORJALNEGO

Rok XXI. Warszawa, 1 stycznia 1939 r.

nr 1



## TREŚĆ NUMERU

*F. Branny.* — W nowym roku.

*mgr Jerzy Tyborowski.* — Zagadnienie pracy instruktorskiej na wsi.

*St. Rudziński.* — Pojęcie ulg w spłacie zobowiązań.

*A. B.* — Rozwój spółdzielczości rolniczej.

Co piszą inni:

*A.* — W sprawie organizacji zawodowej rolnictwa.

*A.* — „Co nam dały gminy zbiorowe“.

Sprawy bieżące.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości gospodarcze.

Poradnik samorządowy.

Przegląd wydawnictw.

Komunikaty.

**TOWARZYSTWO  
KREDYTOWE  
ZIEMSKIE**



**W WARSZAWIE  
UL. KREDYTOWA Nr 1**

**ZAŁOŻONE W R. 1825**

**GRZYBA DOMOWEGO**

**ZWALCZANIE**

bezpłatne porady, analizy próbek drewna. Odgrzybianie z gwarancją. Własne środki grzybobójcze. izolacyjne i PRZECIWOGNIOWE

**„F u n g u s” Sp. z o. o.**

Warszawa, Nowogrodzka 49, tel. 9-81-92

**Pamiętaj**

**o pomocy**

**zimowej**

**bezrobotnym**

**P A Ń S T W O W E  
KAMIENIOŁOMY  
W JANOWEJ DOLINIE**

**STACJA KOLEJOWA JANOWA DOLINA**

eksploatują największe w Polsce złoża bazaltu, produkują kostkę regularną i nieregularną, brukowiec, tłuczeń, grysik i t. p. Bazalt ten jest doskonałym materiałem do budowy i konserwacji dróg. Adres: JANOWA DOLINA, WOŁYŃ.

czas. 13458/21/1

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

<p>PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH.</p> <p>OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 Zł. NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.</p> <p>KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020 Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.</p>	<p>REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA I. MARSZAŁKOWSKA 81a</p> <p>TELEFONY: REDAKCJI 8.79-77. ADMINISTRACJI 9.61-92.</p> <p>Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., 1/2 — str. 175 zł., — 1/4 str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł., — 1/2 str. 125 zł., 1/4 str. 62 zł. 50 gr.</p> <p>Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., 1/2 str. 60 zł., — 1/4 str. 30 zł.</p>
--	--	--

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XXI. WARSZAWA, 1 STYCZNIA 1959 r. nr 1

TREŚĆ nr 1. W nowym roku — *F. Branny*. Zagadnienie pracy instruktorskiej na wsi — *mgr Jerzy Tyborowski*. Pojęcie ulg w spłacie zobowiązań — *St. Rudziński*. Rozwój spółdzielczości rolniczej — *A. B.* Co piszą inni: W sprawie organizacji zawodowej rolnictwa — *A.* „Co nam dały gminy zbiorowe“ — *A.* Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Przegląd wydawnictw. Komunikaty.

## W nowym roku

Odwrociliśmy ostatnią kartkę kalendarza zesłorocznego i stojąc na progu nowego roku, myśli nasze kierujemy ku przyszłości. Nie wiemy, co nas czeka w nowym roku, czy będzie on dla nas pomyślny, czy będzie pełen radości i wesela, czy też przyniesie nam pewne mniej przyjemne niespodzianki.

Dola i niedola jednostki zależy jednak nie tylko od szczęśliwego zbiegu okoliczności, lecz głównie od woli i wysiłku poszczególnych jednostek oraz od usilnej i harmonijnej pracy całego społeczeństwa, pracy odbywającej się w atmosferze wzajemnego szacunku, zgodnej, bez cienia nienawiści i zawiści. Praca, odbywająca się w takich warunkach, daje nam gwarancję dobrych wyników, stwarzając warunki korzystne zarówno dla jednostek, jak i dla całego społeczeństwa. Tej atmosfery spokojnej i pogodnej wymaga przede wszystkim praca w samorządzie terytorialnym, powołanym do zaspokajania potrzeb mieszkańców danego terenu.

Nie zamierzamy zastanawiać się na progu nowego roku nad warunkami, jakie istniały dla pracy samorządowej w roku ubiegłym, nie myślimy analizować splotu różnych okoliczności, które spowodowały lepsze lub gorsze rezultaty na poszczególnych odcinkach życia społecznego i na poszczególnych terenach kraju. Znane są nam wszystkim, więc możemy nad nimi przejść narazie do porządku, by zastanowić się nad tym, co nam wypada uczynić dla osiągnięcia daleko lepszych wyników w bieżącym roku.

Życie samorządowe w ubiegłym roku przechodziło i przechodzić będzie jeszcze w roku bieżącym pewne zaburzenia, spowodowane wyborami do ciał ustawodawczych i do organów ustrojowych związków samorządowych. Upłynie jeszcze sporo czasu, zanim ukonstytuują się nowe organa samorządowe i w nowym składzie będą mogły przystąpić do kontynuowania dawnych wysiłków swych poprzedników

i do podejmowania nowych prac. Okres przejściowy, dzielący kadencję obecnych organów od kadencji nowych, winien być okresem nieprzerwywanych, intensywnych prac dla dobra społeczeństwa i państwa, okresem, podobnym do kończenia zniw, a nie okresem namiętności ludzkich, okresem porachunku w ujemnym tego słowa znaczeniu. W nienawiści i z nienawiści nie stworzono dotychczas żadnego trwałego dzieła i żadna moc go w przyszłości nie stworzy, więc tej metody nigdzie stosować nie należy, jako niegodnej społeczeństwa kulturalnego i chrześcijańskiego. Musimy się więc pozbyć tych przywar w naszym życiu publicznym, a więc i samorządowym, a które to ujemne cechy przejawiają się nieraz w pracy samorządowej. Metody te, stosowane przez tę czy inną stronę, niech w obecnym roku ustana, by je można było zaliczyć do przeszłości o których, jako o śnie koszmarnym, niechętnie się wspomina i mówi. Kto żywi nienawiść lub niechęć do kogokolwiek, niech nie wchodzi do pracy samorządowej, bo takich działaczy nam nie potrzeba, bo taki człowiek nie może być owiany żadną szlachetną i twórczą ideą, nie może pracować nad gospodarczym i moralnym podniesieniem ludności, gdy sam pozbawiony jest pewnych niezbędnych cech dodatkowych. Nie potrzeba nam ludzi, którzy by mącili nam atmosferę, jaka nam jest potrzebna do odrobienia zaległości długich lat zaborczych. Musimy mieć ludzi mocnych, odważnych i czystych, byśmy mogli zdwoić nasze wysiłki na każdym polu, byśmy razem z władzami rządowymi nadażyli w pracy nad budową silnej i zdrowej Polski od dołu tak, jak buduje się ją od góry.

W nowym roku życie samorządowe nie może być nadal tym tlejącym, a od czasu do czasu wybuchającym ogniem, nie może być ogniem, który lada deszczyk tłamsi, lub ogniem, przy którym byle kto może

się ograniczyć. Samorząd ma swoją ideę i swoje cele, musi wypełniać swą misję, jeśli nie chce znaleźć się w roli uboższego krewnego w gronie nieco zamożniejszej rodziny, jeśli ma naprawdę w szybkim tempie podnosić kulturę duchową i materialną ludności na swym terenie, prowadząc pracę swą o własnych siłach, bez ciągłego oglądania się na pomoc z zewnątrz, bez ciągłego ubiegania się i skamlenie o tę pomoc. Nie może być zdolnym do intensywnej i twórczej pracy ten, który część swych wysiłków musi kierować na różnego rodzaju zabiegi o pomoc materialną, a resztę dopiero poświęca na właściwą pracę. W podobnej sytuacji musi siłą faktu nastąpić marnotrawstwo energii ludzkiej i środków materialnych, które w odpowiednim czasie należycie wyzyskane być nie mogą. Podstawą naszej działalności samorządowej muszą być choćby skromne, ale za to stałe i trwałe środki finansowe, przeznaczone na pewne określone cele, a nie w zależności od widzimisię poszczególnych osób, czynnych w samorządzie, lub od władz nadzorczych. Ograniczeni w swobodzie zdobywania środków materialnych nie możemy być zarazem nieograniczeni w wydawaniu ich na najróżnorodniejsze cele i zadania, niewątpliwie potrzebne i pożyteczne, ale przerastające nasze możliwości. Przy tym postulacie musimy trwać stale i twardo, bez żadnych skłonności do ustępstwa od tej zasady, właśnie w imię swej szczytnej misji, jaką samorząd ma do wypeł-

nienia, w imię harmonijnej pracy ze wszystkimi i dla dobra wszystkich mieszkańców terenu, a przez to dla dobra państwa. Mamy wytkniętą ideę, wytknięte cele, od których nam odstępować ani zbaczać nie wolno, jeśli nie chcemy się upodobnić w swej pracy do trzciny, chwiejącej się od lada podmuchu wiatru.

W nowym roku winniśmy również zwrócić bacniejszą uwagę na kiełkujące od dołu życie samorządowe i roztoczyć nad nim opiekę, lecz nie w sensie nianczenia i matkowania, a stwarzania mu takich warunków, w których mogłoby się należycie rozwijać. Narzekamy niejednokrotnie na nadzór, wykonywany przez władze rządowe, a sami dopuszczamy się w stosunku do nadzorowanych przez nas jednostek do podobnych posunięć. Odrzucimy te metody, niegodne prawdziwych samorządowców, a zastosujemy inne, polegające na wzajemnym poszanowaniu praw i obowiązków. Da nam to znacznie lepsze niż dotychczas rezultaty.

W nowym roku pomni swych praw i obowiązków, wolni od wzajemnych swarów i uprzedzeń, owiani zapałem do pracy z jednej, a troską o rozwój naszego życia gospodarczego i kulturalnego z drugiej strony, śmiało możemy spoglądać w zbliżającą się przyszłość.

F. Brunny.

## Zagadnienie pracy instruktorskiej na wsi

Od chwili odzyskania niepodległości proces aktywizacji pracy społecznej na wsi postępuje szybkimi krokami naprzód.

W związku z tym stwierdzić musimy stałe zwiększanie się liczby wiejskich organizacji społecznych, przy czym zjawisko to, początkowo dodatnie, zaczyna niekiedy przybierać rozmiary niepokojące, gdyż zbyt duża ilość organizacji zamiast pożądanego podziału pracy wprowadzić może atmosferę niezdrowej konkurencji i walki o wpływy, co z kolei może spowodować wegetację lub całkowity marazm szeregu stowarzyszeń.

Obok rozwoju pracy społecznej i rozbudowy organizacji społecznych na wsi da się zaobserwować drugie zjawisko, a mianowicie stałe zwiększanie się liczby zawodowych instruktorów, których obowiązkiem jest organizowanie, instruowanie i podnoszenie poziomu pracy zbiorowej na wsi.

Pytanie, które z tych zjawisk jest pierwotnym, a które wtórnym, jako obojętne dla omawianego przez nas zagadnienia i mogące wywołać zbędną polemikę, pozostawiamy bez odpowiedzi. Istotne znaczenie ma fakt, że ilość stanowisk płatnych instruktorów, utrzymywanych przez samorząd terytorialny i gospodarczy oraz dobrowolne organizacje społeczne, w każdym niemal powiecie dochodzi do kilkunastu. Dość tu wymienić agronoma powiatowego, instruktorów przysposobienia rolnego, instruktora gospodarstw przykładowych, instruktorkę gospodyń, lustratora kółek

rolniczych oraz instruktorów szeregu organizacji jak L.O.P.P., Związek Straży Pożarnych, Związek Strzelecki, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Związek Szlachty Zagrodowej itd. Pośrednio zaliczyć możnaby tu jeszcze pracowników terenowych, występujących z ramienia władz rządowych, jak komendant powiatu i instruktorzy przysposobienia wojskowego, instruktor oświaty pozaszkolnej i in.

Z uwagi na liczebność tej armii instruktorów, mających montować życie organizacyjne i gospodarcze wsi, jak również z uwagi na poważne, sięgające wielu milionów kwoty, wypłacane z funduszków publicznych na utrzymanie personelu instruktorskiego, zagadnienie pracy instruktorskiej na wsi posiada doniosłe znaczenie i wymaga szczegółowej analizy.

Przede wszystkim uświadomić sobie musimy, że bezkrytyczne powiększanie liczby zawodowych instruktorów może powodować w licznych przypadkach osłabienie aktywności działaczy społecznych, którzy bezinteresowną, ofiarną pracą montowali życie społeczne i oświatowe wsi. Działacze ci, widząc, że mogą być zastąpieni przez płatnych funkcjonariuszów, niejednokrotnie zasypiają na laurach. Marzeniem zarządów wielu stowarzyszeń o zasięgu powiatowym staje się zaangażowanie instruktora, choćby najślabszego i b. źle wynagradzanego, któryby ich wyręczył i odciążał w pracy organizacyjnej i męczących wyjazdach na wieś.

Urywa się w ten sposób niekiedy bezpośredni

kontakt inteligencji z miasta powiatowego ze wsią, co oprócz zaniku cennego kapitału moralnego, jaki przedstawiają działacze społeczni, może spowodować również obniżenie wartości samej pracy. „Praca razem z ludem“ prowadzona przez czynnik społeczny, zostaje zastąpiona przez „pracę dla ludu“, kontynuowaną przez zawodowych instruktorów.

Uwagi powyższe mają zastosowanie przede wszystkim, jeśli chodzi o angażowanie instruktorów dla prac o charakterze oświatowym i organizacyjnym (udział w zebraniach, zawiązywanie nowych oddziałów, stowarzyszeń, kontrola pracy). Nie mogą natomiast odnosić się do pracy szkoleniowej, prowadzonej przez instruktorów fachowców w działach specjalnych. W każdym jednak razie powiększanie liczby instruktorów nie powinno umniejszać roli, jaką w pracy społecznej na wsi odgrywają bezinteresowni działacze zarówno z miasta powiatowego, jak i z danego ośrodka wiejskiego. Tylko harmonijne współdziałanie czynnika społecznego z odpowiednio dobranymi i zorganizowanymi kadrami instruktorskimi może oddać istotne usługi w aktywizacji pracy społecznej na naszej wsi.

Podkreślam, że zadanie to może być zrealizowane jedynie przy udziale należycie dobranych i zorganizowanych kadr instruktorskich. W żadnym bowiem razie nie mogą to decydować względy społeczne i zdążania do rozładowania bezrobocia wśród inteligencji przez zatrudnienie szeregu osób w zawodach instruktorskich.

W związku z tym szczególnego znaczenia nabiera kwestia doboru personelu instruktorskiego. Od każdego instruktora, jako pracownika terenowego, muszą być wymagane nietylko odpowiednie fachowe kwalifikacje teoretyczne, ale obok nich jako warunek niezbędny występować powinno — zamiłowanie do obranego zawodu i działu pracy, ideowe nastawienie, zmysł organizacyjny, umiejętność zjednywania sobie ludzi, umiejętność przemawiania, inicjatywa, zaradność i dzielność osobista. Bez tych cech charakteru i intelektu, instruktor, wykazujący się nawet bardzo cennymi dyplomami, nie wywiąże się należycie z powierzonych mu obowiązków, a często nawet przez swą działalność wyrządzić może niepowetowane szkody.

Niestety, wymienione wyżej zalety niezawsze mogą być sprawdzone przy angażowaniu pracownika terenowego, a wprost niemożliwe są do ustalenia przy zatrudnianiu instruktora, jak to nierzadko bywa, wprost z ławy szkolnej czy uniwersyteckiej.

Zagadnienie odpowiedniego doboru instruktorów nabiera jeszcze większej doniosłości, gdyż ustalenie wydajności pracy i przeprowadzenie kontroli czynności służbowych pracownika terenowego jest znacznie trudniejsze, niż pracownika biurowego, a w wielu przypadkach, wobec niefachowości lub zaabsorbowania innymi sprawami władzy przełożonej instruktora, całkiem problematyczne. Przyjęte ogólnie kryterium wydajności pracy instruktora — efekt tej pracy w terenie — niezawsze jest słuszne, gdyż niejednokrotnie najlepszy nawet instruktor z powodu pię-

trzących się trudności nie może uzyskać takich wyników, jakie zostały osiągnięte w sąsiednim powiecie dzięki dynamizmowi społeczeństwa mimo beczynności instruktora na danym odcinku pracy.

W konsekwencji tych trudności przy kontroli wydajności pracy personelu instruktorskiego zdarzają się przypadki, że instruktor zapomina o istotnych swych zadaniach i ciężącej na nim odpowiedzialności, wchodzi w szablon, polegający na odbyciu przepisanej ilości wyjazdów służbowych, a niekiedy na „wyjeździe“ jak największej sumy tytułem diet bez realnego pożytku dla powierzonego mu działu pracy.

Pomijając już nieproduktywnie wydatkowane z funduszy publicznych kwoty na utrzymanie takiego instruktora, wyrządza on szkodę w innym jeszcze sensie. Zdrowy „chłopski rozum“ mieszkańca wsi doskonale ocenia efektywną wartość pracy ludzkiej, przyjeżdżających służbowo na wieś. O ile uznaje konieczność pracy terenowej funkcjonariuszów, którzy strzegą ładu i porządku prawnego w państwie jak np. sędzia śledczy czy choćby inspektor samorządu gminnego, o tyle z dużą dozą krytycyzmu odnosi się do wartości pracy ludzi, którzy, będąc nauczycielami i organizatorami wsi, nie występują w charakterze przedstawicieli władzy państwowej. Oceniając zaś wartość ich pracy, chłop wyczuwa doskonale, że za tę pracę są oni wynagradzani z funduszy, na które pośrednio lub bezpośrednio i on łoży. O ile więc do wsi przybywa instruktor, którego głównym celem jest dochód z diet służbowych, zamiast ożywienia pracy wywołuje on raczej bierność i zniechęcenie.

Dlatego też przyjmowanie do pracy każdego instruktora należy uważać za akt bardzo ważny, który winien być poprzedzony możliwie wnikliwą oceną wyżej podanych cech charakteru zgłaszającego się kandydata. Przewidziany ustawowo okres próbny nie może być traktowany jako formalność, ale winien być poświęcony na baczna obserwację pracy instruktora i sposobu jego podejścia do powierzonych mu do rozwiązania zagadnień. Wspólne wyjazdy przełożonego z kandydatem na instruktora, częste konferencje na temat zaobserwowanych zjawisk w pracy na wsi, dyskretne zasięgnięcie opinii u działaczy wiejskich, którzy z kandydatem na instruktora się zetknęli — to niektóre elementy obserwacji pracy instruktora w okresie próbnym.

Dodać tu jeszcze należy, że ważne znaczenie w pracy instruktora posiada znajomość środowiska, w którym ma on pracę prowadzić. Stały mieszkaniec miasta, który z wsią zetknął się tylko pobieżnie w okresie kilku wakacyjnych wyjazdów, napewno nie osiągnie takich wyników w pracy instruktorskiej, jakie może uzyskać posiadający odpowiednio wykształcenie syn wsi. Ten ostatni, znając psychologię środowiska wiejskiego, napewno umiejętniej będzie realizował swe zadanie, znacznie szybciej będzie rozprasał nieufność, z jaką często jeszcze spotyka się na wsi przybywszy z miasta. Niestety, najczęściej aktywniejsze życiowo jednostki, pochodzące ze wsi, wołają po skończeniu studiów, przy niskim nawet uposażeniu, wegetować w dużym mieście, niż wracać jako fachowcy na

wieś. Jaskrawym tego dowodem jest choćby brak lekarzy na wsi, co w konsekwencji spowodowało wydanie ustawowego przepisu o obowiązkowej praktyce lekarskiej na prowincji.

Z odpowiednim doбором kadr instruktorskich łączy się ściśle sprawa uposażenia instruktorów. Jeśli chcemy, żeby do zawodu instruktorskiego garnęły się jednostki wartościowe, żeby zawód ten nie był przystanią dla ludzi, którym się nie powiodło w obranej przez nich zasadniczej karierze życiowej — wynagrodzenie instruktora musi być współmierne z ciężką, odpowiedzialną, wymagającą dużego wysiłku fizycznego i nerwowego jego pracą. Spotykane czasem głodowe, nie przekraczające niekiedy kwoty 100zł, pobory instruktorów nie pozwolą nigdy na realizację zakreślonych wyżej wytycznych. Stanowisko tak płatne, obejmie bowiem albo zredukowany rozbiitek życiowy, albo też czekający na lepszą posadę młodzieniec, nie zamierzający na przyszłość traktować stanowiska instruktorskiego za podstawę swej egzystencji i kariery.

Obok uposażenia, należytego uregulowania wymaga sprawa zapewnienia dla instruktora funduszków na koszty podróży i diety. Niestety, spotkać można jeszcze niejednokrotnie instruktora, przesiadującego beczynnie w swym lokalu biurowym z powodu braku środków na wyjazdy. W takim przypadku utrzymywanie instruktora mija się z istotnym celem jego pracy — działalnością w terenie, co ponadto wywiera demoralizujący wpływ na urzędujących wspólnie z instruktorem stałych pracowników biurowych.

Dalszym zagadnieniem, wymagającym omówienia, jest sprawa k o o r d y n a c j i p r a c y i n s t r u k t o r ó w. Przy należyтым uregulowaniu tego zagadnienia zbiorowym wysiłkiem bez marnowania czasu i energii osiągnąć można daleko lepsze wyniki pracy niż przy nieskoordynowanej działalności poszczególnych instruktorów.

Wspólny plan i współdziałanie w pracy zazwyczaj istnieje, jeśli chodzi o personel instruktorski działu rolnego, co jednak należy uznać za niewystarczające, gdyż akcją koordynacyjną winni być objęci wszyscy zatrudnieni na terenie powiatu instruktorzy wiejscy.

Zważywszy, że większość spośród tych instruktorów jest utrzymywana całkowicie lub częściowo z funduszków powiatowego związku samorządowego, roli czynnika koordynującego podjąć się winien przede wszystkim przewodniczący wydziału powiatowego względnie delegowany przez niego zastępca lub też sekretarz wydziału powiatowego.

Jednym z najważniejszych elementów w akcji koordynacyjnej są okresowe (np. miesięczne) konferencje instruktorów.

Składane podczas tych konferencji sprawozdania, wzajemna wymiana myśli i poglądów na dane środowisko i jego działacze nie tylko mogą być ważkim czynnikiem, jeśli chodzi o ambicję pracy poszcze-

gólnych instruktorów, ale mają również znaczenie dla ustalenia najbardziej celowych metod pracy i sposobu podejścia do trudności, występujących w pewnych ośrodkach na terenie powiatu. Oprócz sprawozdań tematem takich konferencji winno być ustalenie ogólnych wytycznych w planie działalności instruktorów na okres najbliższy. Przykładowo tylko wyliczyć tu można: dokonanie wyraźnego podziału odcinków i działów pracy między poszczególnych instruktorów względnie poszczególne stowarzyszenia (np. prowadzenie bibliotek stałych i wędrownych, organizowanie kursów pewnego typu itp.), ustalenie miejscowości zaniedbanych lub mniej aktywnych, wymagających nasilenia pracy instruktorskiej różnych działów, lub też odwrotnie podział rejonów działalności, celem uniknięcia przeciążenia pewnych ośrodków pracą, prowadzoną jednocześnie na kilku odcinkach (np. kursy fachowe), uzgadnianie terminów większych zebrań, zjazdów czy koncentracji, omówienie zamierzeń i wysiłków szeregu lub kilku organizacji w danej miejscowości (np. budowa wspólnego domu ludowego) albo też akcji zbiorowej obchodzącej całe społeczeństwo powiatu (np. uroczystości w mieście powiatowym).

Poza tak pojętymi konferencjami osobisty kontakt, wspólne wyjazdy, jednoczesne wykorzystywanie środka lokomocji przez kilku instruktorów, wzajemne wyręczanie się w drobniejszych sprawach w czasie wyjazdów na wieś — to dalsze elementy akcji koordynacyjnej, która napewno w dużym stopniu podniesie wydajność pracy instruktorów.

Ponadto bezpośredni kontakt przewodniczącego wydziału powiatowego z pracownikami terenowymi, zaznajamianie się ze spostrzeżeniami instruktorów, dokonanymi w poszczególnych ośrodkach, niewątpliwie, poza kontrolą czynności instruktorów, będzie w dużym stopniu ułatwiało kierownikowi powiatowego związku samorządowego wypełnianie jego trudnych obowiązków.

Reasumując nasze rozważania, stwierdzić musimy, że praca zawodowych instruktorów musi iść równoległe z działalnością kierowniczego czynnika społecznego. Bardziej celowym jest nieobsadzanie stanowiska instruktora niż angażowanie jednostki nieodpowiedniej. Warunkiem należytego doboru personelu instruktorskiego jest odpowiednie wynagrodzenie tego personelu, choćby kosztem zmniejszenia liczby instruktorów. Koordynacja i kontrola pracy wszystkich instruktorów jest czynnikiem niezbędnym dla należytego wykorzystania kadr instruktorskich.

Konsekwentna realizacja powyższych założeń spowoduje, że wieś polska pulsować będzie bardziej jeszcze intensywnym życiem na polu gospodarczym, oświatowym i kulturalnym, coraz więcej podnosić się będzie jej dobrobyt i stopień przywiązania obywatela do Państwa.

*mgr Jerzy Tyborowski.*

## Pojęcie ulg w spłacie zobowiązań

Zgodnie z tytułem IV Kodeksu Zobowiązań z 1933 r. zobowiązania wygasają normalnie przez 1) wykonanie, 2) potrącenia, 3) odnowienie, 4) niemożliwość świadczenia, 5) dobrowolne zwolnienie z długu lub rozwiązanie umowy i 6) przedawnienie (art. 189 — 287 K. Z. ).

Prawodawca uprawnia pozatym w art. 269 K. Z. sąd — po rozważeniu interesów obu stron i uznaniu za konieczne według zasad dobrej wiary — do oznaczenia sposobu wykonania, wysokości świadczenia lub nawet rozwiązania umowy, jeżeli z powodu nadzwyczajnych wypadków, jako to: wojny, zarazy, zupełnego nieurodzaju i innych klęsk żywiołowych świadczenie połączone byłoby z nadmiernymi trudnościami lub groziło jednej ze stron rażąco stratą, czego strony nie mogły przewidzieć przy zawarciu umowy.

Aczkolwiek prawodawca czyni w powołanym artykule w pewnym stopniu wyłom w zasadzie „redde quod debes“, to jednak istnienie tego przepisu okazało się niewystarczające. Wskutek mianowicie zmiany w porównaniu do 1928/9 r. stosunków gospodarczych a w związku z tym faktycznej zmiany wartości środków płatniczych, stało się w latach 1932 — 1935 powszechnie wiadomym, iż dłużnicy znajdujący w takim położeniu, które uniemożliwia im wywiązywanie się z zobowiązań zarówno dobrowolnie zaciągniętych, jak i nałożonych na mocy ustawy. Najprostszym niewątpliwie rozwiązaniem tych trudności byłoby wydanie ustawy waloryzacyjnej, któraby powszechnie i automatycznie redukowałą o pewną część wszystkie zobowiązania. Doświadczenie jednak nabyte przy stosowaniu rozporządzenia z dn. 14.V. 1924 r. i pewne niesprawiedliwości skłoniło miarodajne władze do obrania indywidualnego oddłużania, dokonywanego przez specjalne organa. Wydane więc zostały t. zw. ustawy kryzysowe, na mocy których przeprowadzono najpierw oddłużenie rolnictwa, a w 1934 r. stworzono możliwości oddłużenia związków samorządu terytorialnego.

Na mocy mianowicie art. 9 rozporządzenia z dn. 24.X.1934 r. o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych (Dz. U. Nr 94, poz. 846) powołano do życia Centralną Komisję Oszczędnościowo Oddłużeniową dla Samorządu, do której zakresu działania zgodnie z art. 14 rozporządzenia w brzmieniu nadanym w dekreście z dn. 14.XI.1935 r. (Dz. U. Nr 82, poz. 506) należało m. in. „orzekanie ulg w spłacie zobowiązań związków samorządowych wobec Skarbu Państwa, funduszy państwowych, instytucyj ubezpieczeń społecznych oraz innych instytucyj publiczno - prawnych, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państwowego Banku Rolnego i banków komunalnych“, przyczem, jeżeli orzeczenie Centralnej Komisji dotyczyło sum z lokat instytucyj prawa publicznego w Banku Gospodarstwa Krajowego lub w bankach komunalnych, użytych zgodnie z przeznaczeniem na kredyty dla danego związku samorządowego, Centralna Komisja mogła postanowić, iż orzeczona ulga stosuje się do tych lokat.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie dawało wyjaśnienia, co należy rozumieć przez ulgi w spłacie zobowiązań. Uczyniono to dopiero w § 13 rozporządzenia wykonawczego z dn. 26.III.1935 r. (Dz. U. Nr 22, poz. 132) w brzmieniu nadanym rozporządzeniem z dn. 31.VII.1936 r. (Dz. U. Nr 63, poz. 460): „ulg w spłacie należności wierzycieli mogą obejmować: ustalenie szczegółowych warunków spłaty należności, rozłożenie spłaty na raty, obniżenie procentowania, umorzenie odsetek, odsetek zwłoki i innych należności ubocznych, zwolnienie od opłaty odsetek na przyszłość, wreszcie całkowite lub częściowe umorzenie należności“.

Autorytatywną interpretacją ustawodawcy, może nieco spóźnioną, dała ustawa z dn. 29.III.1937 r. o zakończeniu akcji oddłużenia związków samorządowych (Dz. U. Nr 24, poz. 151), która uprawniała w art. 2 Centralną Komisję w stosunku do t. zw. miast ulenowskich do orzekania o ulgach w dotychczasowym zakresie (ustalanie warunków spłaty należności, rozkładanie spłaty na raty, obniżanie procentowania, umarzanie odsetek, odsetek zwłoki i innych należności ubocznych, zwalnianie od płacenia odsetek na przyszłość, wreszcie częściowe lub całkowite umarzania należności).

W ten sam sposób rozumiała swoje uprawnienia Centralna Komisja przy orzekaniu ulg w spłacie zobowiązań tych wszystkich związków samorządowych, których stan finansowy tego wymagał.

Orzeczenia te Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, szereg ubezpieczalni społecznych, Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie i inni wierzyciele zaskarżyli do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, podnosząc przede wszystkim, iż Centralna Komisja przekroczyła swe uprawnienia, gdyż przez ulgi w spłacie należy rozumieć odroczenie płatności lub rozłożenie należności na raty.

Związki samorządowe, broniąc się w postępowaniu przed Trybunałem, w którym występowały w charakterze osób przypozywanych, wysuwały następujące twierdzenie.

Pojęcie ulg w spłacie zobowiązań (zaległości, opłat i t. p.) pojawiło się w naszym prawie zarówno publicznym, jak i prywatnym w ostatnich latach, to jest w dobie kryzysu gospodarczego; pojęcie to jako nowe, wymagało początkowo bliższego precyzowania, z biegiem czasu jednak nabrało w całym szeregu aktów ustawodawczych i rozporządzeń wykonawczych określonej treści dla oznaczenia wszelkiego rodzaju ułatwień w spłacie aż do całkowitego umorzenia należności włącznie. Przykładów możnaby w tej mierze dostarczyć dużo.

1) Nagłówek ustawy z dn. 10.III.1932 r. (Dz. U. Nr 50 z 1935 r. poz. 336) posiada właśnie brzmienie „o spłacie zaległości podatkowych oraz zaległych składek i opłat na rzecz niektórych publiczno - prawnych instytucyj ubezpieczeń“, nagłówek zaś rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dn. 12.VII. 1935 r. (Dz. U. Nr 54 poz. 353) mówi zupełnie wyraźnie „o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubez-

pieczeń społecznych“, w treści zaś tych przepisów mowa jest o umorzeniu należności.

2) Ustawa z dnia 29.III.1933 r. o ulgach w zakresie wierzytelności hipotecznych (Dz. U. Nr 25, poz. 213) rozumie przez ulgi zarówno moratorium należności, jak i obniżenie odsetek (art. 1 ustawy w porównaniu z tytułem ustawy) i to nie tylko odsetek na przyszłość, ale także za przeszłość, choćby nawet były już zasądzone. „Ulga“ w rozumieniu tej ustawy wychodzi więc poza moratorium, narusza samą istotę zobowiązania i nawet narusza prawomocne tytuły sądowe.

3) Dekret z 14.I.1936 r. o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych (Dz. U. Nr 3, poz. 23) rozumie przez ulgi nie tylko odroczenie terminów płatności, nie tylko obniżenie odsetek, ale nawet umorzenie części kapitału (art. 4 ust. 4 powołanego dekretu).

4) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X.1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. U. z 1936 r. Nr 5, poz. 59). w którym tytuł działu VI brzmi: „ulgę przyznawane przez urzędy rozjemcze“, rozumie przez to: obniżenie odsetek (art. 49 ust. 1 p. 2), umorzenie części kosztów (art. 51), umorzenie części kapitału (art. 53, 54, 57).

Terminowi „ulga w spłacie zobowiązania“, mającemu to samo znaczenie, co „ulga generalna“, nie można przeciwstawiać terminów „umorzenie zobowiązania“ lub „zmniejszenie kapitału wierzytelności“, pierwszy bowiem jest pojęciem szerszym, obejmującym poza rozkładaniem należności na raty i odraczaniem terminu jej płatności również umarzanie.

Gdyby nawet pojęcia te można było sobie przeciwstawić, to w każdym razie stosowanie ściśle językowej wykładni rozporządzenia, odróżniającej omawiane terminy, nie mogłoby się ostać chociażby z tego względu że w rozporządzeniu nie nadane zostało terminologii żadne specjalne znaczenie. Dla oznaczenia np. jednego i tego samego pojęcia użyte są w rozporządzeniu terminy: pożyczka (art. 1), dług (art. 3), kredyt (art. 2), wierzytelność (art. 4 i 18), należność pieniężna (art. 6), zobowiązanie (art. 14 i 18), zobowiązanie pieniężne (art. 18 i 24) itp.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrzył już kilka z wniesionych skarg, zajmując następujące stanowisko:

1) W wyroku z dn. 27.I.1938 r. L. rej. 1667/36 Trybunał stwierdził, iż „skarżące instytucje bezpodstawnie ograniczają prawo Centralnej Komisji wyłącznie do rozkładania należności na raty. W pojęciu ulgi mieści się niewątpliwie nie tylko odroczenie spłat należności, lecz również obniżenie odsetek, lub umorzenie odsetek zaległych“.

2) W wyrokach z dn. 27.I.1938 r. L. rej. 2107/36 i z dn. 27.VI.1938 r. L. rej. 2108/36 Trybunał stwierdził, iż „wszelkie wątpliwości, związane ze znaczeniem użytego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. terminu „ulgę“ należy uważać za rozstrzygnięte przez ustawę z dnia 29 marca 1937 r. o zakończeniu akcji oddłużenia związków samorządowych, gdyż ustawa ta w art. 2 stwierdziła, iż zakres kompetencji Komisji obejmuje ustalanie warunków spłaty należności, rozkładanie na raty, obniżanie oprocentowania, umarzanie odsetek, odsetek zwłoki i innych należności ubocznych, zwalnianie od płacenia odsetek w przyszłości, wreszcie częściowe lub całkowite umarzanie należności. Komisja Centralna, orzekając częściowe umorzenie kapitałnej należności instytucjom ubezpieczeń społecznych od związku samorządowego oraz kapitalizację odsetek, działała — wbrew wywodom strony skarżącej — w granicach swoich uprawnień. Również postanowienie Komisji, dotyczące ulg w spłacie pożyczki, zaciągniętej z funduszy lokowanych w Polskim Banku Komunalnym przez b. Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, zgodne jest z brzmieniem ustępu 3 art. 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. w brzmieniu ustalonym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r., przepis ten bowiem głosi, że jeżeli orzeczenie Komisji Centralnej dotyczy sum z lokat instytucji prawa publicznego w bankach komunalnych — użytych na kredyty danego związku samorządowego — to Komisja może postanowić, że orzeczona ulga stosuje się do tych lokat“.

*St. Rudziński.*

## Rozwój spółdzielczości rolniczej

Spółdzielczość rolnicza w latach ostatnich wykazuje coraz większy rozwój. W okresie kryzysu rolniczego spółdzielczość rolnicza przeszła poważny zastrój, a nawet pewne załamanie.

Ruch jednak odtwórczy spółdzielczości rolniczej poprzedził poprawę koniunktury rolniczej, albowiem rolnicy w organizowaniu i rozwijaniu spółdzielczości widzieli jeden ze środków samoobrony przed kryzysem. To też w okresie jeszcze ciężkiego kryzysu zaczyna się organizowanie nowych spółdzielni, ratowanie zagrożonych upadkiem, a wykreślanie z rejestru i likwidowanie tych, których z upadkiem poddźwignąć już nie można było.

Proces ten uwidocznia się szczególnie przez po-

równanie danych z rozwoju spółdzielni rolniczych, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. Związek ten skupia w swych szeregach wszystkie polskie związkowe spółdzielnie rolnicze, więc dane te obrazują nam ruch w tym zakresie na wsi.

Liczba spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, wzrosła od 1934 do 1937 r. łącznie z 4.766 na 5.497, co stanowi 15 proc. przyrostu. Najliczniejsza grupa spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych wykazuje stosunkowo najmniejszy wzrost, albowiem liczba ich zwiększyła się w tym okresie z 3.217 spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych na 3.396, a więc o 5



procent. Liczba spółdzielni mleczarskich wzrosła w tym okresie z 927 na 1.166 czyli o 25 proc.; spółdzielni rolniczo - handlowych ze 166 na 228 czyli o 37 procent; spółdzielni rolniczo - spożywczych z 358 na 547 czyli o 52 proc.; wreszcie liczba spółdzielni różnych wzrosła z 98 na 160 czyli o 63%.

Ilość członków w spółdzielniach, należących do Związku Spółdzielni Roln. i Zarob. - Gospod., wzrosła od 1934 do 1937 r. łącznie z 1.473 tysięcy na 1.645 tysięcy, czyli nowych członków przybyło z górą 172 tysiące. Wzrost ten szczególnie uwidocznił się w ciągu 1937 roku, gdyż w tym czasie liczba członków zwiększyła się o 103 tysiące. Największy przyrost członków w okresie wymienionego czterolecia wykazały spółdzielnie mleczarskie, powiększając ich liczbę z 261 tysięcy na 430 tysięcy.

Jakkolwiek fundusze udziałowe nie wykazują w tym czasie większego wzrostu, a nawet w pierwszych 2 latach pewne straty, zużyte na pokrycie niedoborów, wynikłych z kryzysu gospodarczego, to jednak w ostatnim roku widzimy i w tym zakresie poprawę. W 1937 roku fundusze udziałowe członków wzrosły bowiem o 163 tysiące złotych, osiągając sumę 65.845 tysięcy złotych. Fundusze jednak zasobowe i specjalne spółdzielni rolniczych nie uległy w tym okresie zachwianiu w żadnym roku; wykazują zwiększenie z 47.232 tysięcy na 54.424 tysiące zł. Wzrosła także stopniowo co rocznie w tym okresie suma bilansowa wspomnianych spółdzielni, która w r. 1934 wynosiła 490.952 tysiące, gdy w r. 1937 — 536.926 tysięcy zł.

Jeżeli przyjrzymy się szczegółowo działalności spółdzielni, należących do Związku Spółdzielni Roln. Zarob. - Gospod., to stwierdzimy następujące objawy w ich rozwoju:

W spółdzielniach oszczędnościowo - pożyczkowych przechodziliśmy poważny zastój, a nawet pewien upadek, związany z kryzysem rolniczym, pociągającym za sobą niewypłacalność dłużników. Pod wpływem jednak zdecydowanego działania Związku Spółdz. Roln. i Zarob. - Gospod. spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe urealniły swoje bilanse, przeprowadziły selekcje wśród członków, zgromadziły znaczniejsze rezerwy celem zabezpieczenia wkładów i tym sposobem odzyskały zaufanie wśród społeczeństwa, które uwidoczniło się tym, iż w 1937 roku wkłady w tych spółdzielniach wzrosły o 12 mil. zł. Odzyskane zaufanie potwierdziło się szczególnie w bieżącym roku w okresach doniosłych politycznie dla naszego życia państwowego, kiedy to obserwowaliśmy poważny odpływ wkładów z różnych instytucji oszczędnościowych. Odpływ wkładów ze spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych był minimalny i zaznaczył się tylko w spółdzielniach, działających na terenach miejskich. W spółdzielniach zaś, działających na terenach wiejskich, był nawet w tym czasie wzrost wkładów.

Spółdzielnie mleczarskie najłatwiej przeszły okres kryzysu i rozwijają się z coraz większym rozmachem, zwłaszcza w 1937-ym roku. Liczba ich bowiem od 1934 r. do 1937 r. wzrosła z 927 do 1.166.

W 1937 r. było 113 mleczarni mechanicznych i 46 półmechanicznych, reszta ręczne. Mleczarnie spółdzielcze posiadały w 1937 roku 3.554 punkty odbioru mleka (filie), z czego 593 filie czyli 20 proc. powstały w ostatnim roku. Udziały od 1934 do 1937 roku wzrosły z 6.342 tysięcy do 7.988 tysięcy zł. Fundusze zasobowe i specjalne wzrosły z 3.890 tysięcy na 5.182 tysiące zł. Liczba zgłoszonych krów zwiększyła się w tym czasie z 463 tysięcy na 683 tysiące. Ilość dostarczonego mleka wzrosła z 523 ml. kg. na 778 ml. kg. Za dostarczone produkty otrzymano w 1934 roku 53.245 tysięcy zł, a w r. 1937 — 95.152 tysiące złotych. Związek Spółdz. Roln. i Zarob. - Gospod. organizuje czteroletni plan mleczarski, mający na celu stworzenie sieci dużych mechanicznych mleczarni, obejmujących możliwie wszystkie tereny, nadające się do zorganizowania spółdzielczości mleczarskiej, skomasowanie małych mleczarni, podniesienie jakości produktu wytwarzanego przez mleczarnie, oraz podniesienie mleczności krów. Plan ten dzięki poparciu władz państwowych, samorządowych i organizacji społecznych rozwija się pomyślnie.

Poważne odrodzenie widzimy i w spółdzielniach rolniczo - handlowych, które najwięcej ucierpiały z powodu kryzysu rolniczego. Nadmiernie uszczuplone fundusze wykazują w ostatnich latach znaczne zwiększenie. Fundusz udziałowy członków w roku 1937 wynosił 3.426 tysięcy zł i wzrósł w ciągu roku o 350 tysięcy zł; fundusz zasobowy i specjalny wynosił 4.337 tysięcy zł i wzrósł o 694 tysiące zł. Obrót towarowy wzrósł w 1937 r. z 93 mil. zł. do 152 mil. złotych czyli przeszło 83 proc. Spółdzielnie rolniczo - handlowe podjęły i prowadzą z coraz lepszym rezultatem zbyt produktów rolnych.

Poważny postęp widzimy także w rozwoju spółdzielni rolniczo - spożywczych, działających głównie na terenie województw południowych, na Wołyniu, Polesiu, oraz w województwie lubelskim. Liczba członków w ciągu 1937 roku wzrosła wśród spółdzielni rolniczo - spożywczych z 58 tysięcy na 66 tysięcy, a obroty wzrosły z 19 mil. zł. na 31 mil. zł.

Potrzeby gospodarcze i niedomagania życiowe rodzą wśród ludności inicjatywę do zaspokajania ich drogą organizacji spółdzielczych. Tworzą się więc spółdzielnie obejmowane w statystyce rubryką „spółdzielni różnych“. Ostatnio największy ruch widzimy w tym dziale w kierunku organizowania spółdzielni owocarskich i warzywniczych, spółdzielni zbytu inwentarza rzeźnego, oraz pomocniczych w dziedzinie przemysłu ludowego, chałupniczego itp.

Oceniając działalność spółdzielni, skupionych w Związku Spółdz. Roln. i Zarob. - Gospod., stwierdzić musimy, że nabierają one w ostatnich latach coraz większego rozpędu. Przejawia się w nich żywotność warstwy rolniczej, starającej się o własną inicjatywę i solidarnym działaniem wydobyć się z kryzysu gospodarczego i nędzy, w jakiej dotąd wieś jest jeszcze pogrążona.

## Co piszą inni

### W sprawie organizacji zawodowej rolnictwa

„Życie Rolnicze“, organ Związku Izb i Organizacji Rolniczych, zamieścił w Nr. 51 z dn. 17 grudnia br. artykuł dyskusyjny p. J. Barthel de Veydenthala p. t. „Zarys programu w sprawie organizacji zawodowej rolnictwa“. Autor stwierdza na wstępie wzrost po wojnie ingerencji państwa w sprawach gospodarczych i społecznych narodu. Ingerencja ta idzie nie raz za daleko, tamując inicjatywę prywatną.

„Przeciw wagą nadmiernego rozrostu ingerencji państwa w życie gospodarcze i stosunki społeczne, słowem przeciw wagą tzw. „etatyizmu“ w kierunkach doktrynalnych, zarazem zaś regulatorem interesów tzw. inicjatyw prywatnych jest samorząd gospodarczy i tak go należy ujmować ze wszystkimi konsekwencjami“:

Samorząd gospodarczy obok cech społecznych obejmuje także wiele funkcji o charakterze administracji państwowej.

Jeżeli chodzi o poszczególne działy życia gospodarczego — to Autor twierdzi, że najmniejszej ingerencji państwowej podlegało rolnictwo. Autor przypuszcza, iż było to z powodu słabości w kierunku zorganizowania się rolnictwa. Działalność w tym zakresie jest potrzebna i pilna ze względu na rolę, jaką ta dziedzina życia gospodarczego w narodzie i państwie odgrywa. Sprawa podniesienia poziomu środowiska rolniczego dzieli się na zagadnienie organizacji wsi i zagadnienie organizacji rolnictwa.

Co do form organizacyjnych rolnictwa, to Autor stwierdza, że

„Istnieją na terenie Rzplitej w dziedzinie organizacji rolnictwa trzy podstawowe ośrodki dyspozycyjne: izby rolnicze, odpowiednie działy samorządu terytorialnego oraz organizacje dobrowolne rozmaitego typu“.

Formy te wytworzyły się w różnych warunkach państwowych w poszczególnych dzielnicach. To też uważa Autor, że już najwyższy czas wprowadzić „planowy porządek do tych stosunków, stworzyć aparat dający maksimum możliwości opanowania organizacyjnego“ i kierownictwa systematycznego.

„W moim przekonaniu droga jest prosta i jasna: jest nią samorząd gospodarczy, przewidziany zresztą przez Konstytucję.

Zrzeszenia dobrowolne może być najbardziej odnośnym pojęciem samorządu, ale samorządu „inicjatyw prywatnych“. W te jednak dziedzinie, jak była w całej Polsce, w szczególności państwo musi mieć władzę coraz istotniejszą, co w rezultacie musi doprowadzić do pewnych norm i form ustawowych.

Samorząd terytorialny nie ma i nie może mieć tak rozbudowanego aparatu odpowiedniego działu, aby nim objąć wszelką działalność, wchodzącą w zakres zawodowo-gospodarczej organizacji społeczeństwa, zwłaszcza, że cały szereg zaradnień i zadań takiej organizacji wykracza daleko poza zakres bezpośrednich zadań samorządu terytorialnego. Ponieważ atoli wskutek demokratycznej struktury społeczeństwa samorząd terytorialny posiada przewagę elementów wiejskich, mógł się więc stać jednym z wymienionych trzech ośrodków dyspozycyjnych“.

Autor uważa, że było to pójście ze względów ułatwienia sobie administracji po linii najmniejszego oporu tym bardziej, że i samorząd terytorialny z tych samych względów, to jest ułatwienia sobie pracy, posługuje się aparatem organizacji dobrowolnej uniwersalnej.

„Śmiem twierdzić, że dobrowolny charakter a w szczególności uniwersalnej organizacji o ogólnikowym podstawowym charakterze kulturalno - oświatowym nie może należycie spełniać roli ośrodka dyspozycyjnego w znaczeniu rzeczowym i o charakterze funkcji państwa, a to podlegając stale fluktuacjom pod wpływem nieobliczalnych prądów politycznych. W rezultacie powstają koncepcje odrębnych form organizacyjnych z jednej strony dla realizacji funkcji państwa w dziedzinie rolnictwa, z drugiej dla reprezentacji subiektywnego żywiołu rolniczego. Niespodzianki „żywiolowe“, oto gdzie kryją się zasadzki tego dualizmu, o którym wspominałem wyżej“.

To też Autor wypowiada się za samorządem zawodowo - gospodarczym (izby rolnicze), jako ośrodkiem dyspozycyjnym. Rola kulturalna organizacji uniwersalnej rolniczej dziś winna ustąpić miejsca organizacjom ściśle zawodowym.

„Inicjatywa prywatna, najnaturalniej wykraczająca poza czyste formy gospodarstwa indywidualnego (tego w obecnych stosunkach wręcz prymitywu) w formie dobrowolnych zrzeszeń (jak przeróżne związki hodowców, plantatorów, spółdzielczość itp.) jest najcenniejszą i najsilniejszą dźwignią produkcji na wyższym poziomie, dźwignią kultury gospodarczej. Ten moment społeczny jak najintensywniej winien być wykorzystywany w ogólnej organizacji samorządu zawodowo - gospodarczego, winien być wręcz jego naturalną podstawą, jeśli samorząd ten chcemy uchronić przed skostnieniem biurokratyzmu. Żadna prawdziwa twórczość nie znosi szablonu, dobrowolne zrzeszenia będą jej najnaturalniejszym siedliskiem, potrzeba atoli dla dobra całości gospodarstwa państwa związać zrzeszenia te organizacją“.

Praca kulturalno - oświatowa rolnicza winna być prowadzona przez samorząd terytorialny, począwszy od gromadzkiego, gminnego do powiatowego.

„Czas skończyć z pracą kulturalno - oświatową dla, że tak powiem, wybranych. Tu się nasuwa analogia do postulatów powszechnego nauczania, które nie jest ani przywilejem, ani koncesją. Jak wiadomo, nie zdrowym, lecz źle się mającym potrzeba lekarza. Działalność samorządu gromadzkiego automatycznie niejako dociera do wszystkich, jest najbliższą, bezpośrednią, jak najpotrzebniejszą szkołą powszechną życia społecznego...“

Podkreślić należy, że podstawy organizacyjne rad gromadzkich wnoszą dużo więcej niż podstawy organizacyjne kółek rolniczych momentów, że tak powiem, stabilizowanych, a poza tym dzięki przymusowej powszechności, dają dużo większe gwarancje stałości, planowości i konkretnych poczynań i prac, które będą zawsze wszechstronniejsze i bliższe swemu środowisku społecznemu. Nie trzeba przy tym bynajmniej obawiać się w tym najmniejszym ogniwie życia samorządowego jakiegokolwiek przerostu wpływów tzw. czynnika administracyjnego“.

Autor twierdzi, że podobna metoda pracy nie przekreślała by powoływania organizacji dobrowolnych, wywoływanych przez potrzeby życia gospodarczego. Przekraczałyby one przeważnie granice jednej gromady. Motywem ich powoływania byłyby wyniki potrzeby życia gospodarczego. Na tego rodzaju organizacji pracy rolniczej oparłby się samorząd zawodowo - gospodarczy w rolnictwie.

\*

Zagadnienia oparcia pracy rolniczej w najniższej komórce na samorządzie gromadzkim, a następ-

nie gminnym i powiatowym były już omawiane w prasie zawodowej rolniczej. Były nawet w niektórych województwach wschodnich robione w tym zakresie próby, które nie dały jednak zadawalających rezultatów. Inicjatorzy bowiem zbyt dużą rolę przywiązywali do przymusowego wciągnięcia ludności do tej pracy, a to się nie bardzo udaje.

Mimo więc zastrzeżeń podajemy i ten głos, bo zagadnienie organizacji pracy rolniczej wymaga oświetlenia z różnych stron, ażeby móc znaleźć właściwą drogę.

A.

## „Co nam dały gminy zbiorowe“

„Rolnik Polski“, wychodzący w Poznaniu, zamieścił w numerze 103 z dn. 24 grudnia br. artykuł pod powyższym tytułem, napisany przez Jakóba Dutkę z Petrykowa pow. tarnopolski, w którym Autor, utyskując na gminy zbiorowe, pisze:

„Jedną z przyczyn naszej biedy są obecne gminy zbiorowe. Dawniej w gminie jednostkowej wójt był niejako ojcem gminy. On radził, chwalił, ratował w biedzie, karał, gdy zaszła tego potrzeba, bo znał każdego człowieka we wsi, wiedział, co się komu we wsi należało. Nie potrzebował dopiero zasięgać opinii, jak dziś u sołtysa, bo miał swój sąd o każdym wyrobionym. Mniej było pomyłek przy ukaraniu tego, który czasem nieumyślnie dopuścił się drobnego administracyjnego wykroczenia, jak nieprzepisowej jazdy, składania obornika na podwórzu itp. Teraz przestępcy rzeczywistemu łatwiej ująć bezkarnie, bo obecny wójt często nie zna wsi, nie mówiąc o pojedynczych mieszkańcach, nie wie, jak oni żyją, co im dolega i na co który zasłużył. Jeżeli wójtem jest człowiek, znający życie we wsi, to jeszcze pół biedy. W przeciwnym wypadku sypią się kary jak z rękawa, a najczęściej za nieposłuszeństwo. Przyjdzie jechać na szarwark, a tu koło złamane, na kowala czy kołodzieja pieniędzy niema; nie możesz jechać — już kara. Niewiadomo wtenczas, czy na koło pożyczyc, czy na zapłacenie kary. Nierzadko trzeba sprzedać ostatnią miarkę zboża.

Każdy wójt w gminie zbiorowej to nie ojciec, tylko „przełożony“. Utałała się we wsi taka opinia, że im niższy urzędnik, tym niższego potrzebuje ukłonu. Ja sam doświadczyłem tego na sobie. Łatwiej i życzliwiej rozpatrzone moją sprawę w wydziale powiatowym, a nawet w województwie, niżli u p. wójta.

Administracja także o wiele więcej kosztuje. Jest to pozostałość po wschodnich zaborcach, gdzie gmina liczyła się więcej na „dusze“, jak na morgi. Jest jeden poważny argument, mianowicie, że ustrój gminy zbiorowej więcej upraszcza urządowanie starostwa czy wydziału powiatowego, że wójt - urzędnik dokładniej przedstawi rzecz i prędzej zostanie zrozumiany“.

Autor uważa, że nie jest to decydujące, bo przecież polski urzędnik z pewnością zrozumie chłopa, a wójt - urzędnik „często nawet bezwiednie zbłądzi, bo nie zna wsi, nie zna duszy chłopa“.

\*

Nie wdając się w meritum sprawy — przytaczamy ów głos, aby zorientować Czytelników o nastroju wsi w stosunku do samorządu i szukać sposobów usunięcia niedomagań powodujących niezadowolone ludności.

A.

## Sprawy bieżące

### KOSZTY AKCJI PRZECIWOPOŻAROWEJ.

Minister Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 30 listopada 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 662) ustalił wysokość sum, jaką mają przeznaczyć w r. 1939 na koszty akcji przeciwpożarowej publicznie - prawne i prywatne zakłady ubezpieczeń.

Wysokość ta ustalona została w procentach sumy składek brutto zarówno bieżących jak i zaległych, zebranych przez te zakłady w r. 1938 z tytułu ubezpieczenia od ognia.

Procent ten wynosi dla P. Z. U. W. w dziale ubezpieczeń przymusowych — 4%, w dziale ubezpieczeń dobrowolnych — 3%, dla Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu — 3% oraz dla prywatnych zakładów ubezpieczeń — 2%.

### PRZEKAZANIE ZARZĄDOWI MIEJSKIEMU W M. ST. WARSZAWIE KOMPETENCYJ POW. WŁADZ ADMIN. OGÓLNEJ Z USTAWY O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU WOJSKOWYM.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 grudnia 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 663), wydanym na podstawie art. 78 i 90 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 19.I.1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. Nr 80, poz. 555 z 1936 r.) przekazane zostały Zarządowi Miejskiemu w m. st. Warszawie kompetencje powiatowych władz administracji ogólnej, wynikające z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, a wykonywane dotychczas przez Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

#### BUDOWA CEGIELNI GMINNEJ PRZEZ GMINĘ RAKOŁUPY POW. CHELMSKIEGO (WOJ. LUBELSKIE).

Zarząd gminny w Rakołupach przystąpił do budowy cegielni gminnej w Leśniowcach. Dla dokończenia budowy i uruchomienia cegielni Rada Gminna uchwaliła zaciągnąć w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych pożyczkę długoterminową w wysokości 3.000 zł. Uchwała ta została zatwierdzona przez Wydział Powiatowy w Chełmie Lubelskim.

#### BUDOWA NOWEGO GMACHU SZPITALA POWIATOWEGO W ŁOWICZU (WOJ. WARSZAWSKIE).

Powiatowy Związek Samorządowy w Łowiczu postanowił przystąpić do budowy nowego gmachu szpitala powiatowego, gdyż obecny gmach jest już bardzo zniszczony i niedługo stanie się niezdatny do użytku. Koszt budowy szpitala, obliczonego na 125 łózek, wyniesie około 600.000 zł.

Ponieważ Powiatowy Związek Samorządowy Łowicki nie posiada na ten cel potrzebnej kwoty Rada Powiatowa uchwaliła wprowadzić podatek inwestycyjny na rzecz pow. zw. sam., przy czym w roku budżetowym 1939/40 pobrana będzie suma zł 55.000.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się do Zarządu Miejskiego w Łowiczu o partycypowanie w kosztach budowy nowego gmachu.

#### PROJEKT OTWARCIA BURSY DLA DZIECI ROLNIKÓW UCZĄCYCH SIĘ W CHELMIE.

Wydział Powiatowy w Chełmie postanowił nabyć na własność nieruchomość w m. Chełmie, której jest współwłaścicielem za sumę zł 87.500. Do budynku tego zostaną przeniesione biura Wydziału Powiatowego i komunalnej kasy oszczędności. Poza tym zaprojektowano na posiedzeniu Rady Powiatowej aby w lokalu, w którym obecnie mieści się Wydział Powiatowy, po jego opróżnieniu, założyć bursę dla dzieci rolników z powiatu uczących się w Chełmie, bądź też umieścić bursę w części nowonabytej nieruchomości.

#### POŻYCZKA NA ROZBUDOWĘ SZPITALA POWIATOWEGO W SIERADZU.

Wydział Powiatowy w Sieradzu postanowił zaciągnąć z funduszków, stanowiących własność Szpitala Psychiatrycznego w Warcie, pożyczkę długoterminową w sumie zł 75.000. Z sumy tej 55.000 zł zostało przeznaczone na dokończenie rozbudowy szpitala powiatowego w Sieradzu, zaś 20.000 zł przeznaczono na fundusz inwestycyjny na budowę ośrodków zdrowia.

#### ZAKUP OBUWIA DLA BIEDNYCH DZIECI POLESIA.

Poleski Komitet Wojewódzki Pomocy Zimowej zakupił 1025 par obuwia dla biednych dzieci Polesia. Brześć otrzymuje 425 par, Pińsk — 250, pow. brzeski — 45, piński — 15, drohicki — 20, kobryński — 40, kosowski — 60, koszyrski — 40, łuniniecki — 40, prużański — 60 i stoliński — 40.

Zamówiono dalszych 500 par oraz wskutek znacznego zapotrzebowania powzięto uchwałę zakupu dodatkowo jeszcze 1.500 par.

W najbliższych dniach będzie zakupiona i rozesłana w teren znaczna ilość ciepłej bielizny, swetrów i płaszczyków.

#### BUDOWNICTWO LETNISKOWO - TURYSTYCZNE NAD NAROCZĄ.

W związku z notatką pod powyższym tytułem, która ukazała się w Nr. 48 „Samorządu“ z dn. 27.XI. 1938 — Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wyjaśnia, że suma 100.000 zł została przyznana przez Zakład nie na budownictwo letniskowo - turystyczne, lecz na ogólne polepszenie stanu budowli w okolicy jeziora Narocz i jezior Brasławskich w formie niskoprocentowych długoterminowych pożyczek na przebudowę budynków zniszczonych wskutek wpływu czasu oraz na zmianę łatwopalnego pokrycia dachów na krycie ogniotrwałe.

#### ROZWÓJ SPÓŁDZIELCZOŚCI NA POLESIU I ZADANIA NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

Spółdzielczość rolnicza na Polesiu bierze swój początek od 1927 roku, tj. od chwili powstania Okręgu Poleskiego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P.

Do tego czasu na Polesiu istniało załadowie 16 kas Stefczyka, 6 spółdzielni rolniczo - handlowych i 3 spółdzielnie mleczarskie, co stanowczo nie mogło zaspokoić potrzeb Polesia, posiadającego nie gorsze warunki od innych dzielnic naszego kraju.

Utworzony w 1927 roku Okręg Poleski, przy wydatnej pomocy i poparciu samorządu terytorialnego, w ciągu pierwszych 2 lat (1927 i 1928) zorganizował 92 kasy Stefczyka, zrzeszające 14.822 członków, 10 spółdzielni mleczarskich, zrzeszających 559 członków i 7 spółdz. roln. - handlowych, zrzeszających 1741 członków.

Zorganizowany w ten sposób aparat społeczno-gospodarczy w dużej mierze przyczynił się do częściowego wyrugowania ze wsi poleskiej lichwy pieniężnej i nieuczciwego pośrednictwa, które zwłaszcza na Polesiu ze względu na brak należytego uświadomienia wśród miejscowej ludności rolniczej miało odpowiednie warunki rozwoju.

Dorobek organizacyjny spółdzielni już w styczniu 1931 roku wyraził się cyfrą 120 spółdzielni, zrzeszających około 35.000 członków — miejscowych rolników, sumą około 5 milionów udzielonych pożyczek, przeróbką 1.900 tysięcy litrów mleka oraz wyplatą rolnikom za mleko 309.800 zł.

Spółdzielnie rolniczo - handlowe do dnia 1.I. 1931 r. dokonały obrotów na ogólną kwotę zł 5.337 tys.

Przytoczone wyżej cyfry najdobitniej potwierdzają, jak nieodzownym dla życia gospodarczego Polesia było propagowanie i organizowanie spółdzielczości.

Lata 1935 — 1938 wykazują b. szybki rozwój spółdzielni kredytowej, mleczarskiej i rolniczo - handlowej. Okres ten odznacza się wielką dynamiką zarówno w akcji organizacyjnej, jak i gospodarczej. Jako dowód służą dalsze cyfry wykazujące stan spółdzielczości.

W r. 1938 poleską spółdzielczość rolniczą reprezentowało:

97 spółdzielni oszczędnościowo - pożyczkowych,  
31 spółdzielni mleczarskich,

44 rolniczo - handlowych oraz kilkanaście nadzorowanych przez Instruktorat Organizacyjny w Brześciu n/B.

Niezależnie od spółdzielni rolniczych na Polesiu istnieje ponad 200 spółdzielni spóżywców „Społem“, które obecnie organizują także skup artykułów rolnych od swych członków - rolników.

Jak z powyższego zestawienia wynika, zagadnienie spółdzielczości na Polesiu nie jest całkowicie rozwiązane, a przeciwnie ma przed sobą trudne zadanie do spełnienia.

Przede wszystkim dotychczasowe spółdzielnie nie zaspakajają potrzeb całego Polesia, liczącego 79 gmin i około 2000 tysięcy gromad wiejskich, które w większości swej są narażone na wyzysk nieuczciwego pośrednictwa, któremu ostatecznie może położyć kres typ gromadzkiej spółdzielni rolniczo - handlowej.

Poleszuc musi mieć w swej gromadzie zarówno spółdzielnię oszczędnościowo - pożyczkową, jak i rolniczo - handlową, bowiem tylko gromadzka spółdzielnia obroni go przed wyzyskiem, zaopatrzy go w odpowiedniej jakości i tańszy towar, jak również pozwoli mu na zbyt na miejscu płodów rolnych po cenach możliwie najwyższych. W akcji tej winien przyjść z wydatną pomocą samorząd terytorialny, powołany między innymi do popierania rozwoju kulturalnego i gospodarczego.

Postęp ruchu spółdzielczego winien się wyrazić w koncentracji organizacyjnej wszystkich spółdzielni rolniczo - handlowych na szczeblu powiatowym. Najbardziej celowa i uzasadniona zarówno względami gospodarczymi jak i organizacyjnymi forma tej koncentracji winna się streszczać w następujących punktach:

1) istniejące na Polesiu powiatowe spółdzielnie winny zjednoczyć wszystkie spółdzielnie gromadzkie i gminne jako swych członków,

2) spółdzielnie powiatowe objęłyby całość akcji propagandowej, organizacyjnej oraz instrukcyjnej w zakresie ogólnego rozwoju spółdzielczości danego powiatu,

3) spółdzielnia powiatowa wykonywałaby swą działalność organizacyjno - propagandową przez: a) sekcję propagandową, wyłonioną z zarządu jako organ opracowujący plany akcji rozbudowy sieci spółdzielni na terenie powiatu oraz wytyczający zasadnicze linie pracy spółdzielczej, b) specjalnych instruktorów spółdzielczych, których zadaniem byłoby podniesienie techniki pracy w spółdzielniach gromadzkich, doszkalanie personelu prowadzącego spółdzielnie i wreszcie wykonywanie pieczy nad pracami organizacyjnymi w powiecie.

Pomoc samorządu terytorialnego w początkowym stadium organizacji spółdzielni gromadzkich w związek w ramach spółdzielni powiatowych polegałaby przede wszystkim w przyjsciu z pomocą spółdzielniom gromadzkim w wykupie udziałów spółdzielni powiatowej i utrzymaniu powiatowego instruktora spółdzielczego. Od kilku lat Polesie nie po-

siada własnego Okręgu, na czym cierpi całokształt akcji nadzoru nad spółdzielniami.

W ostatnich czasach sfery gospodarze wysuwają projekt utworzenia Okręgu Poleskiego Związku Spółek Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych.

Istniejący w Brześciu n/B. instruktorat organizacyjny tego Związku obejmuje swą działalnością spółdzielnie w pewnych stadiach ich organizacji, spółdzielnie zaś związkowe podlegają związkowi w Białymstoku, który ma poważne trudności natury organizacyjnej w przeprowadzaniu systematycznej, częstej kontroli i opieki nad spółdzielniami.

#### POSIEDZENIE KOMISJI DO SPRAW PRZEMYSŁU LUDOWEGO I DOMOWEGO.

W dniu 19-ym ub. m. odbyło się w Minist. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem dyr. dep. p. R. Dittricha posiedzenie Komisji do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego przy Ministrze Przem. i Handlu. Głównym tematem obrad było sprawozdanie z wykonania planu akcji przemysłu ludowego i domowego na rok 1938, finansowanej przez Ministerstwo Przem. i Handlu i Fundusz Pracy łącznie na sumę 775 tys. zł. Organami wykonawczymi były Bazar Przemysłu Ludowego, Kasa Spółdzielcza dla Przemysłu Ludowego oraz izby rolnicze.

Do wsi przejdzie przez skupy Bazarów Przemysłu Ludowego około 3.600 tys. zł za płótno, len, wełnę, samodziały wełniane oraz sztukę ludową. Izby rolnicze prowadzą akcję instrukcyjno - inwestycyjną przede wszystkim w zakresie racjonalnego przerobu surowców przemysłu ludowego. Związek Izb i Organizacji Rolniczych ukończy w bieżącym roku budżetowym prowadzoną od dwóch lat statystykę przemysłu ludowego, domowego i chałupniczego.

#### ZAGADNIENIA INWESTYCYJNE BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO.

W czasie ostatniej konferencji posłów i senatorów, która odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych p. wiceminister dr Jaroszyński wygłosił przemówienie, w którym między innymi zajął się kwestią zabudowy wsi.

Na wstępie p. wiceminister podkreślił, iż kwestia mieszkaniowa na wsi przedstawia się znacznie gorzej niż w mieście i tak, gdy na cele budownictwa mieszkaniowego miejskiego wraz z ulgami podatkowymi w okresie 1924 — 1938 wydano ponad miliard złotych, to na ogólne cele budownictwa wiejskiego wydaliśmy ze źródeł publicznych zaledwie 13.300 tys. zł.

Na wyodrębnienie zasługuje tu akcja zabudowy osad, powstałych z parcelacji. Ogólnie na akcję tę udzielono kredytów z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — w latach 1927 — 1938 wydano na zabudowę 58.631 tys. zł., na zapomogi budulcowe dla osadników wojskowych z tegoż funduszu około 4.433 tysięcy zł, a z Państwowego Banku Rolnego udzielono kredytów na zabudowę osad z parcelacji Banku w latach 1935 — 1938 na przeszło 1 mil. zł. Do r. 1935 — 1936 państwo budowało ponad 100 osad rocznie, od r. 1935 — 1936 liczba ta wzrasta poważnie, tak, że dotychczas

blisko 7.000 osad zostało pobudowanych przez państwo i oddanych osadnikom.

Druga akcja budowlana dotyczy kredytu w związku z komasacją gruntów. Na cel ten wydano z Funduszu Obrotowego pożyczek na 50 mln. zł. Na pożyczki inwestycyjne dla uczestników parcelacji prywatnej wydano z Funduszu Obrotowego ok. 100 mln. zł, z czego około 30 proc. parcelanci obracali na budowie.

Najważniejsze potrzeby finansowe w zakresie budownictwa wiejskiego przedstawiają się następująco: na budownictwo wiejskie ogólne potrzeby są olbrzymie, a na dociągnięcie Polski do poziomu Poznańskiego potrzeba conajmniej 5 miliardów zł. Na budownictwo osadnicze na terenie 3 województw (poznańskiego, pomorskiego i tarnopolskiego) przy możliwości powstania ok. 32 tys. osad przy preliminowaniu 8.500 zł na osadę, potrzeba ok. 270 mil. zł. W związku z komasacją ponad 400 tys. gospodarstw wymaga przeniesienia, na co potrzeba ok. 200 mil. złotych.

Projektem tym nie są objęte potrzeby budowlane w związku z parcelacją sąsiedzką i prywatną parcelacją osadniczą, na co w przybliżeniu potrzeba około 40 mil. złotych.

#### KOMISJA DO SPRAW SPOŁECZNYCH WSI.

W dniu 20 grudnia r. ub. odbyło się w gmachu Ministerstwa Rolnictwa i R. R. zebranie Komisji do Spraw Społecznych Wsi Komitetu do Spraw Kultury Wsi. Przewodniczył p. dyr. Janusz Rudnicki.

Sprawozdanie z działalności Biura na odcinku Komisji do Spraw Społecznych Wsi oraz sprawozdanie z działalności podkomisji złożył St. Pawłowski, omawiając szczegółowo realizację wniosków przyjętych przez Komitet w dn. 23 marca r. ub.

Ze sprawozdania wynika, że wnioski przyjęte przez Komitet — zarówno na odcinku domów społecznych, radiofonizacji wsi, zaopatrzenia ludności w dobrą wodę do picia — zostały w większej części zrealizowane, część zaś, zwłaszcza na odcinku zaopatrzenia w wodę, jest w toku realizacji. Z kolei przystąpiono do zreferowania wniosków z Podkomisji Radiofonizacji Wsi i Programów, Podkomisji Bibliotek i Czytelnictwa, Podkomisji Urzędzeń Sanitarnych.

Po szczegółowej dyskusji i wyjaśnieniach ze strony referentów poszczególnych podkomisji, wnioski zostały przyjęte.

Wnioski Podkomisji Radiofonizacji Wsi i Programów, przyjęte przez Komisję, idą w kierunku: a) rozwiązania zagadnienia taniego popularnego odbiornika lampowego dla wsi, b) zorganizowania sieci rozprowadzenia aparatów radiowych w terenie, c) zorganizowania obsługi technicznej w terenie, d) obniżenia opłat abonamentowych od popularnego odbiornika, e) zorganizowania pomocy finansowej w terenie.

Na odcinku Podkomisji Bibliotek i Czytelnictwa Komisja przyjęła instrukcje w sprawie organizacji powiatowej sieci bibliotecznej, która idzie w kierunku unorzadkowania i usystematyzowania akcji na odcinku bibliotek samorządowych oraz wskazuje dalsze linie rozwojowe tej akcji. Instrukcja ta omawia szczegółowo: a) strukturę powiatowej sieci bibliote-

cznej, b) organizację i zadania bibliotek rejonowych, c) organizację i zadania bibliotek gminnych, d) zadania powiatowej biblioteki publicznej, e) zagadnienie bibliotekarzy, f) lokale, g) fundusze. Poza tym Komisja przyjęła wnioski, idące w kierunku subwencjonowania przez Państwo bibliotek samorządowych w wysokości przynajmniej 25% ogólnych wydatków samorządu terytorialnego na ten cel. Ponieważ kwota wydatkowana przez samorząd na akcję biblioteczną wynosi rocznie przeszło 1 milion złotych, przeto w budżecie Min. W. R. i O. P. winna być przewidziana suma na ten cel w wysokości 250 tys. zł rocznie.

Na odcinku Podkomisji Urzędzeń Sanitarnych Komisja przyjęła wnioski w sprawie budowy kąpielisk wiejskich dla wsi. Przyjęte wnioski dają wytyczne dla: a) opracowania sieci kąpielisk na wsi, b) programu budowy kąpielisk, c) strony propagandowej, d) pomocy finansowej i t. p.

Przyjęte wnioski staną się przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Komitetu do Spraw Kultury Wsi, po czym przekazane zostaną do Biura Komitetu, które przystąpi do realizowania w oparciu o zainteresowane Ministerstwa i instytucje.

Poza tym Komisja powołała nowe podkomisje: 1) Planowania i Urządzania Osiedli Wiejskich, 2) Prasy Wiejskiej, 3) Organizacji Życia Wsi, 4) Filmową.

#### KOMISJA DO SPRAW MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

W dniu 21 grudnia r. ub. odbyło się posiedzenie Komisji do Spraw Młodzieży Wiejskiej. Przewodniczył Nacz. Antoni Konewka.

Sprawozdanie z działalności Biura na odcinku Komisji do Spraw Młodzieży Wiejskiej złożył Dyr. Włodzimierz Kuphal, informując szczegółowo o sposobach zrealizowania przyjętych wniosków w tym zakresie przez Komitet w dn. 23 marca r. ub.

Z kolei Nacz. Jerzy Zalewski zreferował wnioski Podkomisji Przynależności Rolniczego, zaś p. Władysław Radwan wnioski Podkomisji Kulturalno-Oświatowej.

Po szczegółowej dyskusji i przyjęciu szeregu poprawek zgłoszonych przez członków Komisji — wnioski zostały przyjęte. Przyjęte wnioski Podkomisji Przynależności Rolniczego dotyczą współpracy przysposobienia rolniczego ze szkołami rolniczymi i idą w kierunku: a) rozszerzenia akcji p. r., b) związania p. r. z pracami szkolnictwa rolniczego, c) właściwego doboru kandydatów do szkół rolniczych, d) rozbudowania niższego szkolnictwa rolniczego, e) zapewnienia przez samorząd terytorialny i gospodarczy dostatecznej pomocy stypendialnej, f) uwzględnienia zagadnień p. r. w programowym materiale nauczania niższych szkół rolniczych oraz odpowiednie zorganizowanie zajęć praktycznych, wycieczek do zespołów terenowych itp., g) zapewnienia w powiatowych i wojewódzkich komitetach do spraw młodzieży wiejskiej właściwego miejsca dla przedstawicieli szkół rolniczych itp.

Wnioski Podkomisji Kulturalno - Oświatowej dotyczą teatru na wsi i idą w kierunku: a) zapewnienia pomocy instruktorskiej dla regionalnych związków

teatrów ludowych, b) poparcia i upowszechnienia objeżdżania terenu przez zespoły amatorskie, które zdołały przygotować widowisko teatralne na odpowiednim poziomie, c) udostępnienia ludności wiejskiej korzystania z teatrów zawodowych (stałych lub objazdowych), d) ułatwienia ludności wiejskiej przy okazji zjazdów i wycieczek korzystania z teatru zawodowego, e) podjęcia próby zorganizowania objazdo-

wego teatru zawodowego dla wsi, f) dla zapewnienia stałego źródła środków na akcję teatralną na wsi.

Przyjęte wnioski przedłożone zostaną na najbliższe posiedzenie Komitetu do Spraw Kultury Wsi, po czym przekazane zostaną do Biura Komitetu do wykonania.

Poza tym Komisja powołała nową Podkomisję Burs dla Młodzieży Wiejskiej.

## Wiadomości zagraniczne

**PODEJMOWANIE WKŁADÓW W K. K. O.** Wobec znacznej migracji w Niemczech, oszczędzający w K. K. O. natrafili na trudności w podejmowaniu swych wkładów, ulokowanych w kasie oszczędności. Celem niedopuszczenia do podejmowania całej sumy oszczędności w komunalnych kasach oszczędności w wypadku zmiany stałego miejsca zamieszkania, niemiecki związek kas wprowadza w najbliższych tygodniach specjalną książeczkę oszczędnościową, uprawniającą oszczędzającego do podejmowania kwot z swych oszczędności w każdej K. K. O. na terenie Rzeszy. K. K. O. będą wypłacały oszczędzającemu kwoty do 100 marek dziennie, nie więcej jednak niż 1000 marek miesięcznie, o ile posiada tzw. książeczkę oszczędnościową „F“ (freizügiges Sparbuch).

**WZAJEMNA POMOC STRAŻY OGNIOWYCH.** Straże pożarne w Niemczech, zarówno ochotnicze jak i zawodowe, są obowiązane do pośpieszenia z pomocą do pożarów w promieniu 7,5 km od granicy ich okręgu policyjnego. Za pomoc tę nie mogą one pobierać ani też żądać żadnego wynagrodzenia zgodnie z przepisami ustawy przeciwpożarowej nawet w tych wypadkach, gdy gmina, utrzymująca swą straż pożarną, ponosi w związku z jej utrzymaniem i sprawnym funkcjonowaniem znaczne wydatki.

**FINANSE GMIN NIEMIECKICH.** Związki samorządowe w Niemczech pokrywały ze swych źródeł dochodowych w 1932/33 r. zaledwie 65% swych wydatków, resztę zaś wydatków pokrywały z otrzymywanych ze Skarbu Rzeszy i krajów dotacji i zapomóg. W związku z poprawą koniunktury gospodarczej wydajność źródeł dochodowych związków samorządowych stale wzrastała tak, że w r. 1936/37 pokrywały one 91,6% swych wydatków z normalnych wpływów. Równocześnie zmalały stopniowo dotacje ze Skarbu Rzeszy, a na pierwszy ogień poszła dotacja Rzeszy w wysokości 700 mil. marek na zatrudnienie i pomoc dla bezrobotnych. W okresie od 1932/33 — 1936/37 wydatki związków samorządowych zmniejszyły się o 1332,9 mil. marek, w czym zmniejszenie się wydatków na opiekę społeczną wyniosło 1147,6 mil. marek. W tym samym okresie wzrosły inne wydatki, a więc na budownictwo w ogóle o 341,1 mil., wydatki rzeczowe o 357,7 mil., na spłatę zadłużenia o 243,9 mil., na tworzenie funduszków o 249,9 mil. i wydatki personalne o 101,5 mil. marek. Wydatki związków samorządowych zmniejszyły się w r. 1936/37 w porównaniu z r. 1929/30 o 2,1 miliarda marek, jednakże Niemiecki Instytut Badania Koniunktur tłumaczy zmniejszenie wydatków spadkiem cen, a nie zmniejszeniem stopnia zaspokajania potrzeb przez związki samorządowe.

Ostatnia ustawa o finansach komunalnych pozbawia nie-

mieckie związki samorządowe dochodów na sumę 400 mil. marek rocznie, a mianowicie 160 mil. marek przez skasowanie gminnego podatku od piwa, 150 mil. marek przez skasowanie zwrotu samorządom przez Skarb Rzeszy podatku dochodowego z przedsiębiorstw komunalnych, oraz około 100 mil. marek przez zmniejszenie podatku dochodowego z gruntów. Ponieważ związki samorządowe nie otrzymają żadnego wyrównania strat, będą więc zmuszone zmniejszyć swoje wydatki przez dokonanie oszczędności w wydatkach rzeczowych oraz w innych pozycjach budżetowych.

**NIEMIECKA USTAWA O PIELĘGNIARSTWIE Z DN. 28 WRZEŚNIA 1938 r.** dotyczy kształcenia i wykonywania zawodu nie tylko przez pielęgniarki i pielęgniarzy w szpitalach i domach prywatnych, lecz obejmuje także inny personel pomocniczy, czynny w dziedzinie zdrowia publicznego. Czas kształcenia pielęgniarek i pielęgniarzy skrócono z dwu lat na 1½ roku, a to z powodu braku tej kategorii personelu, jaki odczuwa się ostatnio na terenie Rzeszy. Po odbyciu 1½-roczonej szkoły osoba, pragnąca poświęcić się zawodowo pracy pielęgniarskiej, musi odbyć jednoroczną praktykę w zakładach leczniczych. Pielęgniarstwu mogą się poświęcić tylko osoby krwi niemieckiej, pewne pod względem politycznym. Mieszkańcy mogą być dopuszczeni do wykonywania zawodu pielęgniarskiego tylko za specjalnym zezwoleniem.

Do zakładania i utrzymywania szkół pielęgniarskich są obowiązane szpitale publiczne (szpitale samorządowe), które w razie niemożności podolania tym obowiązkom mogą otrzymać zasiłki na ten cel z funduszków państwowych.

**SAMOCHÓD SZKOLNY.** Jedno z miast na Niemieckim Pomorzu uruchomiło na terenie miasta tzw. samochód szkolny. Autobus ten objeżdża codziennie wszystkie przedmieścia, celem zabrania i odwiezienia dzieci słabowitych do szkoły. Z dowożenia autobusem do szkoły korzysta obecnie 45 dzieci. Miasto otrzymuje na utrzymanie autobusu dotację od prowincji.

**PRZYMUS ODBYCIA PRAKTYKI W GOSPODARSTWIE CHŁOPSKIM PRZEZ NAUCZYCIELI WIEJSKICH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.** Minister Wychowania Rzeszy wydał ostatnio zarządzenie, na mocy którego nauczyciele wiejskich szkół zawodowych muszą odbyć półroczną praktykę w gospodarstwie chłopskim na wsi i półroczną praktykę w państwowych zakładach doświadczalno-badawczych do spraw kultury rolnej. Praktyka ta obowiązuje nauczycieli szkół powszechnych, którzy pragną zająć stanowiska nauczycieli w szkołach rolniczych doksztalcających.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 30.XII. 1938 r.)  
1 dol. St. Zjedn. — 5.28 zł.  
100 frank. szwajc. — 119,15 zł.  
1 funt. szterl. — 24.58 zł.  
100 frank. franc. — 13.92 zł.

### CENY ZBOŻA.

W dn. 30.XII. 1938 r. Warszawa. (Cena za 100 kg.)  
Żyto 14.25 — 14.60 zł.  
Pszonica 20.25 — 21.25 zł.  
Jęczmień 16.50 — 16.75 zł.  
Owies 14.75 — 16.25 zł.

## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z zarządów miejskich zapytuje:

1) czy gmina miejska może na podstawie ustawy z 31.III.1938 r. o zmianie rozp. Prez. R. P. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. U. R. P. Nr 24, p. 210) już obecnie przyjąć odpłatnie od właścicieli realności obowiązek utrzymania porządku na ulicy, chociaż nie ma dotychczas rozporządzenia wykonawczego?

2) czy opłaty ustanowione na podstawie tej ustawy przez Zarząd Miejski z tytułu zastępczego wykonania obowiązku właścicieli realności mają charakter opłaty na specjalne cele z art. 30 ust. o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych i jako takie podlegają zatwierdzeniu władzy nadzorczej, czy też jest to opłata z art. 27 wzgl. 28 tejsze ustawy, czy wreszcie jakaś sui generis opłata?

3) zależnie od odpowiedzi na pytanie pod 2) czy opłaty z tego tytułu podlegają procedurze wymiaru i ściągnięcia przewidzianej w ustawie o finansach komunalnych, czy w trybie art. 24 rozp. o postępowaniu przymusowym w administracji?

*Odpowiedź:* ad 1.) Realizacji postanowień ustawy względnie dekretu zasadniczo nie stoi na przeszkodzie brak rozporządzenia wykonawczego i z punktu widzenia formalnego ustawa może być realizowana z dniem uzyskania przez nią mocy obowiązującej.

O ile zatem przepisy ustawy są sprecyzowane w formie umożliwiającej wprowadzenie ich w życie, to, naszym zdaniem, nie ma przeszkód dla stosowania ich w praktyce.

Brak rozporządzenia wykonawczego może zatem wstrzymać realizację ustawy dopiero w tym wypadku, jeżeli brak ten powoduje istotną, merytoryczną lukę, a więc jeżeli postanowienia ustawy formułują tylko w ogólnej formie pewne zasady, wobec czego dla zastosowania ich w praktyce niezbędne jest szczegółowe rozwinięcie tych przepisów w rozporządzeniu wykonawczym.

W konkretnym wypadku ustawa z dn. 31.III.38 roku, nowelizująca rozp. Prez. R. P. o usuwaniu nieczystości i wód opadowych zawiera w poruszonym w pytaniu kwestii dostatecznie jasne przepisy, wobec czego wprowadzenie ich w życie możliwe jest, naszym zdaniem, również bez rozporządzenia wykonawczego.

ad. 2.) W myśl art. 1 rozp. Prez. R. P. z dnia 16.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 311) do obowiązku gminy należy piecza nad należywym usuwaniem nieczystości i wód opadowych. Jeżeli zatem gmina w wykonaniu artykułu 2b tegoż rozporządzenia w brzmieniu ustawy z dn. 31.III.1938 r. (Dz. U. R. P. Nr 24, poz. 210) przejmuje na siebie prowadzenie urządzeń do utrzymania porządku i czystości (zakład oczyszczania miasta, tabor miejski), to należy je, naszym zdaniem, traktować jako urządzenie komunalne w rozumieniu art. 27 ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. o tymcz. uregul. fin. kom., przy czym za korzystanie z tego urządzenia gmina winna pobierać odpowiednie opłaty, ustanowione na podstawie powyższego art. 27.

ad. 3.) Ponieważ gmina przytoczone wyżej

w pktcie 2.) czynności podejmuje w wykonaniu obowiązku ustawowego dla zapewnienia ludności warunków zdrowotnych (art. 3 pkt 1 zasadniczej ustawy sanitarnej z dn. 19.VII.1919 r. — Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 371), przeto opłaty za korzystanie z odnośnych urządzeń, ustanowione na podstawie art. 27 ustawy z dnia 11.VIII.1923 r. o tymcz. uregul. fin. kom., mają charakter świadczeń pieniężnych, nakładanych z tytułu publiczno - prawnego. W myśl zatem art. 2 i 3 rozp. Prez. R. P. z dn. 22.III.1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz.U.R.P. Nr 36, poz. 342) podlegają one ściągnięciu w drodze egzekucji administracyjnej, którą to egzekucję przeprowadzają obecnie zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 10.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 328) właściwe urzędy skarbowe.

2. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych zapytuje: Inspektor szkolny wydał w konkretnej sprawie następującą decyzję: „Wobec tego, że zarząd gminny pozbawił mieszkania służbowego, dostarczonego nauczycielowi X. przed dniem 31.III.1938 roku, w budynku na cele szkolne wynajętym, przeto na podstawie p. 2 art. 1 ustawy z dnia 29 marca 1938 roku o przejęciu przez Skarb Państwa wypłaty dodatku na mieszkanie dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 172 z r. 1938) obowiązek wypłaty dodatku na mieszkanie zainteresowanemu ciąży na tamt. gminie. W myśl bowiem obecnie obowiązującej wykładni rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 roku (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 662) ogłoszonej okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 25 z dnia 20.II.1934 r. Nr. SS. 54/6/22 i okólnikiem Ministerstwa W. R. i O. P. Nr. 29 z dnia 3 marca 1934 roku Nr BP. 5092/34 ustęp (a) przez budynek szkolny rozumieć należy taki budynek, który został uznany i wynajęty na cele szkolne, bez względu na to, w jaki sposób gmina doszła do dysponowania tym budynkiem.“ Czy stanowisko inspektora jest słuszne?

*Odpowiedź:* Art. 1 ust. 2 ustawy z dn. 29.III.38 roku (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 172) postanawia, iż w przypadku pozbawienia nauczyciela mieszkania, dostarczonego mu przed wejściem w życie tej ustawy w budynku szkolnym lub innym budynku, stanowiącym własność gminy, obowiązek wypłaty dodatku na mieszkanie ciąży na gminie.

Jak zatem z treści słów „w budynku szkolnym lub innym, stanowiącym własność gminy“ wynika, ustawodawca miał na myśli budynki własne, a nie wynajęte.

Stanowisko to znajduje uzasadnienie również w treści art. 2 ust. 1 tej ustawy, który mówi o „nowowzniesionych budynkach szkolnych lub innych nowowzniesionych budynkach, stanowiących własność gminy.“

Wreszcie do tej samej konkluzji należy dojść na podstawie zestawienia powyższych przepisów z postanowieniami rozp. Rzplitej z dnia 3.XII.1930 r. (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 662). W rozporządzeniu tym użyte jest określenie „budynek, przeznaczony na cele



szkolne“, a nie „budynek szkolny“. Wynika stąd, niewątpliwie wniosek, że określenie „budynek, przeznaczony na cele szkolne“ zostało użyte całkiem świadomie celem objęcia nim tak budynków własnych, jak również wynajętych, w przeciwieństwie do budynków szkolnych“, pod którymi należy rozumieć tylko budynki własne gminy.

Stanowisko zatem inspektora szkolnego jest, naszym zdaniem, niesłuszne.

3. *Pytanie:* Jeden z zarządów gminnych na terenie województw wschodnich zapytuje:

Która gmina obowiązana jest zapisać po raz pierwszy do rejestru mieszkańców osobę, która nie złożyła w swoim czasie ankiety, a mianowicie: czy gmina na terenie której dana osoba przybyła w roku 1936 na zamieszkanie, czy też gmina poprzedniego zamieszkania tj. na terenie której osoba ta mieszkała przed i w czasie zakładania rej. mieszkańców aż do zmiany zamieszkania czyli do r. 1936?

*Odpowiedź:* Osoba winna być zapisana do rejestru mieszkańców przede wszystkim w tej gminie, na terenie której zamieszkiwała w czasie składania ankiety i z jakichkolwiek powodów ankiety nie złożyła, gdyż w myśl § 16 rozporz. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 23.5.1934 r. (Dz. U. R. P. Nr 54, poz. 489) nie wykonanie obowiązków meldunkowych w czasie właściwym nie zwalnia od obowiązku do-

pełnienia wymaganych czynności w czasie późniejszym. Szczegółowo omawia tę sprawę okólnik Nr 122 Min. Spraw Wewn. z dnia 13.10.1932 r. (Nr AC 52-3) pkt. 7-b.

4. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych na terenie woj. centralnych zapytuje: Jak należy interpretować § 46 statutu emerytalnego pracowników samorządowych, a mianowicie: czy mogą być zaliczone w myśl p. 1 § 46 statutu pracownikowi samorządowemu lata pracy z przed 1.1.1928 r. pod warunkiem opłacenia 2½% za lata zaliczonej pracy, jeżeli pracownik wstąpił do służby samorządowej w roku 1931 wzgl. późniejszych latach tj. po uchwaleniu statutu emerytalnego (czerwiec 1930)?

*Odpowiedź:* § 46 wzorowego statutu emerytalnego w ustępie 1 wyraźnie ustala, iż postanowienia tego paragrafu mogą być zastosowane tylko w stosunku do pracowników, którzy w chwili wejścia w życie statutu pozostawali na służbie w odnośnym związku samorządowym.

Skoro zatem w konkretnym wypadku pracownik wstąpił do służby dopiero w 1931 r., a więc już po wejściu w życie statutu w danym związku, to przepisy § 46 statutu nie dotyczą go i zaliczenie mu dotychczasowych lat służby do wysługi emerytalnej może nastąpić jedynie na podstawie przepisów § 9 statutu.

J. R.

## Przegląd wydawnictw

Co to są Junackie Hufce Pracy? Co dają Polsce i młodzieży? Warszawa, 1938, str. 15+1 nlb. Nakład Komendy Głównej Junackich Hufców Pracy.

Akcja służby pracy, zwłaszcza ostatnio, szeroko się rozwija i ogarnia coraz nowe zastępy bezrobotnej młodzieży. Związki służby pracy w Polsce powstały już w r. 1932 na Górnym Śląsku, jako Ochotnicze Drużyny Robocze. W r. 1933 powstają w różnych stronach kraju obozy pracy, organizowane przez Związek Strzelecki. W tym samym roku założone zostało Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą pod protektoratem Ministerstwa Opieki Społecznej. Stowarzyszenie to zajęło się skupieniem istniejących i zorganizowaniem nowych drużyn pracy. W r. 1935 organizację tę przejął Fundusz Pracy. Wreszcie po ukazaniu się dekretu Prezydenta z dnia 22 września 1936 r. o służbie pracy młodzieży (D. U. R. P. Nr 72, 1936) akcją tą zajęły się władze wojaskowe.

Zadaniem Junackich Hufców Pracy jest obok dania zatrudnienia bezrobotnej młodzieży, zwłaszcza wiejskiej, przy budowie dróg, kopaniu rowów i wałów ochronnych, przy pracach melioracyjnych, ziemnych i innych — także wychowanie jej na dobrych i pożytecznych obywateli kraju.

Junacy w czasie pobytu w obozie podlegają obowiązkowemu doksztalcaniu w ramach szkoły powszechnej oraz szkółą się na kursach zawodowych w rozmaitych gałęziach rzemiosła i przemysłu (zwłaszcza metalowego) na wykwalifikowanych rzemieślników i robotników fabrycznych, których Polsce dziś coraz bardziej potrzeba. Przeszkolenie fachowe przy fabrykach i warsztatach otrzymuje w r. 1938/39 3.472 junaków i 256 junaczek.

Obok męskich hufców pracy istnieją także stałe osiedla żeńskie dla służby pracy, gdzie junaczki zajmują się gospodarką wiejską (ogrodnictwo, warzywnictwo, hodowla zwierząt gospodarskich) oraz tkactwem, krawiectwem, trykotarstwem itp. i gdzie również poza pracą zawodową doksztalca się je w zakresie szkoły powszechnej.

Ustawa o służbie pracy absolwentów szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych (z 9.IV.1938) rozszerzyła ramy i zadania J. H. P. na młodzież inteligentką.

Celem tego rozporządzenia jest pragnienie zespolenia w pracy młodej inteligencji z młodzieżą pracującą fizycznie.

Jak z powyższego wynika J. H. P. stały się organizacją z wielu względów pożyteczną i ciekawą, choć stosunkowo młodą. Dzisiaj, gdy masy młodzieży stanowią zastępy tzw. „od urodzenia bezrobotnych“ Junackie Hufce Pracy stają się niejednokrotnie dla wielu jedynym wyjściem i ucieczką przed beczynnością i nędzą.

W. M.

„Kalendarz Oficera Strażackiego na r. 1939“, Rocznik VII, Nakładem Wydziału Wydawniczego Związku Straży Pożarnych R. P. Stron 462.

W ciągu 7 lat, odkąd się ukazuje co roku „Kalendarz Oficera Strażackiego“, pożyteczne to wydawnictwo skryształizowało się już pod względem treści jak i formy. Niemniej jednak każdy rocznik przynosi nowe materiały, które czynią go niezbędnym informatorem, przewodnikiem i doradcą nie tylko dla oficerów straży pożarnych, ale dla wszystkich tych, którzy w swej działalności zawodowej stykają się ze sprawami bezpieczeństwa pożarowego. Wobec tego, że w razie wojny nieprzyjacieli będzie usiłował zniszczyć nasz kraj i zdemoralizować ludność przede wszystkim lotniczymi bombami zapalającymi. krąg zainteresowanych w obronie przeciw pożarowej rozszerzyć się powinien na ogół obywateli świadomych swych obowiązków wobec Państwa. Z tych względów ogólniejsze znaczenie mają takie materiały, jak tekst zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o organach i kierownictwie przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej w zakresie akcji przeciwpożarowej, powołujące do tego kierownictwa Korpus Techniczny Związku Straży Pożarnych R. P., oraz nawiązujący do tegoż rozporządzenia artykuł, a dalej artykuły, pisane przez wbitnych fachowców, jak „Nowe przepisy opl. w budownictwie“, „Osłony konstrukcji przed pożarem“, „Technika piorunochro-

nowa", „Pokrycia dachowe", „Azbest i jego zastosowanie w pożarnictwie" i inne materiały jak „Instrukcja o instalacji gasiczej", „Tablice właściwości gazów przemysłowych i substancji trujących", „Statystyka pożarów w Polsce według województw, przyczyn, miesięcy, strat itd."

Cena „Kalendarza" wynosi w oprawie kartonowej zł 1.65, w oprawie płóciennej zł 1.85 (z przesyłką).

Nabywać można w Wydziale Wydawniczym Związku Straży Pożarnych R. P., Warszawa, ul. Marymoncka 8, tel. 12-63-82. Konto w P. K. O. Nr 235.

## Komunikaty

### WEZWANIE DO UDZIAŁU W KONKURSIE NA OPIS PT. „TEATR W ŻYCIU MOJEJ WSI I W MOIM ŻYCIU".

Pragnąc zebrać materiał, potrzebny do pełnego zorientowania się w obecnym stanie teatru na wsi, Państwowy Instytut Kultury Wsi w porozumieniu z Instytutem Teatrów Ludowych, zwraca się do wszystkich osób, interesujących się teatralnym ruchem wiejskim, z prośbą o współpracę.

Współpraca ta polegałaby na nadesłaniu szczegółowych wiadomości o teatrze na wsi rodzinnej, okolicy albo znanych sobie wsiach innych oraz o swoich własnych wrażeniach przy stykaniu się z przedstawieniami teatralnymi. Wiadomości te należałoby podać w opisie, który można byłoby zatytułować: „Teatr w życiu mojej wsi i w moim życiu".

Opis ten powinien się składać z dwóch części.

W części pierwszej, objętej tytułem „Teatr w życiu mojej wsi", trzeba opisać dokładnie całą historię teatru i ruchu teatralnego we wsi od początku jego powstania aż do chwili obecnej. Opis ten rozpocząć najlepiej opisaniem zwyczajowych uroczystości i obrzędów o charakterze widowiskowym, a potem przejść do szczegółowego opisu pierwszego przedstawienia teatralnego we wsi, powstania pierwszego zespołu teatralnego, historii tego zespołu (lub zespołów, jeśli ich było więcej) w jego pracy teatralnej we wsi i okolicy.

W części drugiej, zatytułowanej „Teatr w moim życiu", zadaniem piszącego byłoby napisać czym był i jest teatr w jego własnym życiu. W opisie tym trzeba uwzględnić wszystkie przeżycia i wrażenia piszącego, związane z teatrem, począwszy od tradycyjnych obrzędów i uroczystości zwyczajowych o charakterze widowiskowym, a skończywszy na działalności piszącego w zespole teatralnym i jego zetknięcia się z różnymi formami teatru na wsi i poza nią.

Opis ten najlepiej zakończyć wypowiedzeniem poglądu swojego na rolę, jaką teatr ma i jaką może i powinien mieć w życiu i rozwoju wsi i w życiu człowieka w ogóle.

Najlepsze opisy zostaną nagrodzone. Ogółem przewiduje się 50 nagród, w tym 2 pierwsze nagrody, 4 — drugie, 8 — trzecie, 16 — czwarte i 20 piątych.

Nagrody będą stanowiły książki, przy tym wartość poszczególnych nagród będzie następująca:

I nagroda	—	książki o wartości	100 zł
II	„	„	75 zł
III	„	„	50 zł
IV	„	„	25 zł
V	„	„	10 zł

Łączna wartość książek, przeznaczonych na 50 przewidywanych nagród wyniesie 1500 zł.

Na nagrody przeznaczają się bądź to zbiorowe wydania dzieł wybitnych pisarzy polskich (lub innych), bądź też inne dzieła literatury pięknej lub książki naukowe według wyboru i życzenia nagrodzonego.

Nagrodzonemu przysługuje prawo zamiany nagrody książkowej (w ramach, nie przekraczających wartości tej nagrody) na stypendium do Uniwersytetu Ludowego, Szkoły Rolniczej itp.

Za najlepsze uznane będą opisy najobszerniejsze, najdokładniejsze i najszczerze. Niewprawny styl lub błędy w pisaniu nie zmniejszają wartości opisu, gdyż chodzi w nim o treść, a nie o formę literacką. To też najlepiej pisać prosto, jak kto umie. Jeśli piszący nie jest narodowości polskiej, może pisać w swoim własnym ojczystym języku.

W konkursie tym może wziąć udział każdy, kto tylko interesuje się teatrem na wsi i ma jakiegokolwiek własne przeżycie, związane z teatrem, które chciałby wyrazić w opisie. Ani wiek, ani płeć, ani narodowość lub wyznanie nie stanowią przeszkody do wzięcia udziału w konkursie lub w uzyskaniu nagrody.

Opisy trzeba nadesłać do Państwowego Instytutu Kul-

tury Wsi, Warszawa, Senatorska 29, do dnia 31 marca 1939 r. Nadesłane opisy pozostaną własnością P. I. K. W.

*Uwaga:* Jeśli zamierzający wziąć udział w konkursie pragnąłby otrzymać szczegółowsze instrukcje, dotyczące opisu, niech zwróci się niezwłocznie do Państwowego Instytutu Kultury Wsi, podając swój dokładny adres, a wówczas otrzyma obszerną ulotkę, zawierającą dokładne wskazówki i plan opisu.

### VII. MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUK ADMINISTRACYJNYCH W BERLINIE.

Wśród wielu powojennych instytucji, mających na celu międzynarodową współpracę w różnych dziedzinach, rozwija pozytywną działalność Międzynarodowy Instytut Nauk Administracyjnych w Brukseli, którego zadaniem jest badanie zagadnień współczesnego prawa i praktyk administracyjnych. Poza działalnością informacyjną, wydawniczą i badawczą, rozwijaną stale przez Biuro Instytutu, prowadzi także swoje prace przez organizowanie co trzy lata, za każdym razem w innej stolicy państw, do Instytutu należących, Międzynarodowych Kongresów Nauk Administracyjnych. Ostatni, VI. z rządu taki kongres, który na zaproszenie Rządu Polskiego odbył się w r. 1936 w Warszawie, zapisał się w pamięci jego uczestników i naszego świata prawniczego żywym udziałem przedstawicieli 23 państw świata w jego obradach oraz pozostawił po sobie poważny dorobek międzynarodowej współpracy teoretyków i praktyków administracyjnych w postaci okazałego tomu sprawozdania kongresowego. Następny, VII. kongres odbędzie się we wrześniu 1939 r. w Berlinie. Tematy jego obrad, ustalone przez Biuro Instytutu, obejmują zagadnienie: istoty, zadań i stanowiska administracji, organizacji administracji i jej zadań w poszczególnych dziedzinach życia, administracji samorządowej i jej stanowiska w ustroju państwa, wielkiego miasta jako zagadnienia administracyjnego, stanowiska prawnego funkcjonariuszy administracyjnych w państwie.

Sekcja Polska Instytutu, grupująca szereg wybitnych teoretyków i praktyków administracyjnych, którzy obok Rządu Polskiego są członkami Instytutu, rozpoczęła już prace przygotowawcze do kongresu berlińskiego. Chodzi oczywiście o zapewnienie godnego udziału Polski w pracach kongresu, przede wszystkim zaś przez opracowywanie referatów na wymienione tematy, które to referaty stanowić będą materiał dla referatów generalnych, opracowywanych przez wyznaczonych przez Biuro referentów generalnych. Poza tym będą wszystkie nadesłane na czas referaty ogłoszone przed kongresem. Referaty muszą być sporządzone w 3-ech egzemplarzach w jednym z następujących języków: francuski, angielski, niemiecki lub włoski; w razie niemożności wygotowania referatu w jednym z tych języków, mogą one być nadsyłane także w języku polskim i będą przetłumaczone na francuski staraniem Sekcji. Referaty nadsyłane być muszą do dnia 15 lutego 1939, ponieważ już 1 marca znaleźć się one mają w Sekretariacie Instytutu w Brukseli względnie w sekcji narodowej niemieckiej w Berlinie. Zbieraniem referatów zajmują się uproszone przez Sekcję narodową dla każdego tematu oddzielnie osobistości, a nadto Sekretariat Sekcji Narodowej Polskiej wspomnianego Instytutu w osobie sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Konstantego Mniszek - Tchorznickiego, Warszawa, Miodowa 24, który też udziela w godzinach biurowych wszelkich informacji w sprawach związanych z referatami kongresowymi (tel. nr. 11-64-23).

Sekcja Narodowa Polska zwraca się z uprzejmym zaproszeniem do wszystkich osobistości kompetentnych w wymienionych zagadnieniach czy to z racji ich pracy teoretyczno-naukowej czy to z racji ich praktycznego doświadczenia, by zechcieli przez opracowanie poszczególnych tematów obrad kongresu przyczynić się do godnego udziału Polski w jego pracach.

# STOCZNIA GDAŃSKA

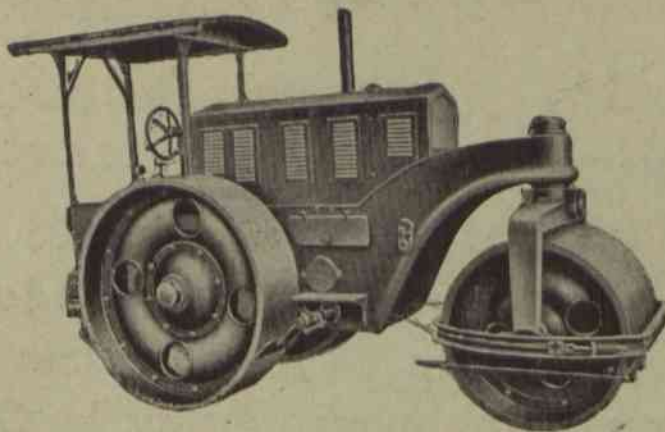
TEL. 23441 GDAŃSK ADR. TEL. STOCZNIA

WALCARKI  
DROGOWE, DIESLOWE  
2,5—15 tonowe.

WARNIKI SMOŁY  
I BITUMU.

MASZYNY DO  
NATRYSKIWANIA  
SMOŁĄ I BITUMEM.

URZĄDZENIA  
MIESZADŁOWE  
DO ASFALTU  
WALCOWANEGO  
I TERMAKADAMU,  
PRZEWOŻNE  
I STACYJNE.



PRZEDSTAWICIELSTWA  
W POLSCE:

STOCZNIA GDAŃSKA  
Sp. z o. o.  
WARSZAWA, AL. UJAZDOWSKIE 18

Oddziały:

KATOWICE,  
UL. WITA STWOSZA 3

ŁÓDŹ,  
UL. PIOTRKOWSKA 179

POZNAŃ,  
UL. SŁOWACKIEGO 22

LWÓW,  
UL. CHORĄŻCZYŃNY 5

KIELCE,  
UL. ŚNIADECKICH 1

GDYNIA - ORŁOWO,  
INŻ. SŁUSZKIEWICZ  
UL. ORŁOWSKA 49.

## MASZYNY DO BUDOWY DRÓG

### OPIEKA NAD DZIEĆMI W RODZINACH ZASTĘPCZYCH

Wydawnictwo Związku Powiatów R. P., opracowane przez F. Brannego zawiera m. in.: regulamin w sprawie umieszczenia dzieci w rodzinach zastępczych, instrukcję dla rodzin zastępczych, przyjmujących dzieci na wychowanie, wzór książeczki kontroli oraz wzór umowy z rodziną zastępczą. Str. 31 zł. 1.—  
Cena książeczki kontroli 0.50.

Książeczkę kontroli można nabywać oddzielnie.

Zamówienia należy kierować do:

**ZWIĄZKU POWIATÓW R. P.**  
WARSZAWA I, MARSZAŁKOWSKA 81a m. 7  
KONTO P.K.O. Nr 51177.

czas. 13458/21/1

**Wobec pogłosek, że broszury o prawie wyborczym do Rad Gromadzkich, Powiatowych i do Rad Miejskich zostały wyczerpane i nie można ich nabyć**

## **Samorządowy Instytut Wydawniczy**

(Warszawa. ul. Miodowa 6. Tel. 5-92-63)

**podaje do wiadomości, że podręczniki te konieczne dla każdej komisji wyborczej, każdej gromady, gminy, miasta, powiatu są na składzie w Instytucie i na każde zamówienie wysyłamy je ODWROTNIE.**

### **1) Prawo wyborcze do Rad Gromadzkich i Powiatowych**

**lub**

### **2) Prawo wyborcze do Rad Miejskich**

w opracowaniu znawców i autorów samorządowego prawa wyborczego pp. Bolesława Trzebskiego, naczelnika Wydziału Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Jerzego Chylewskiego, radcy Ministerstwa Spr. Wewn.

Podręczniki zawierają: teksty ustaw, instrukcje, okólniki i zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wzory druków wyborczych oraz bardzo szczegółowe i wyczerpujące objaśnienia i komentarze.

Podręczniki wydane zostały nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego, Warszawa, Miodowa 6, tel. 5-92-63, który na zamówienie wysyła odwrotnie po cenie zł 1,50 za egz. + porto (30) gr.).

**Wskazany jest zamawianie równoczesne i w wszystkich druków wyborczych, które są już na składzie w Samorządowym Instytucie Wydawniczym, Warszawa, ul. Miodowa 6.**